Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 9 lipca 1952 r. | Nr 163 (1229)

W imię pokoju i szczęścia ludzkości położyć kres ludobójczej wojnie w Korei

Rezolucja Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP) — Światowa Rada Pokoju uchwaliła rezolucję w sprawie położenia kresu wojnie w Korei.

Od przeszło dwóch lat — stwierdza rezolucja — trwa w Korei okrutna wojna, którą cechuje zagłada ludności cywilnej, mordowanie i złe traktowanie jeńców wojennych, masowe bombardowania otwartych miast, używanie napalmu i gazów trujących.

Światowa Rada Pokoju po zapoznaniu się z przedstawionymi jej dokumentami doszła do przekonania, że w Korei używano także broni biologicznej.

Amerykańskie siły zbrojne mnożą agresywne działania przeciwko Chinom, co stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu: po zbombardowaniu wielu miast chińskich, po użyciu broni biologicznej na terytorium Chin, po niejednokrotnych groźbach użycia broni atomowej — niedawne naloty na elektrownie wodne na rzece Jaluczian, które zaopatrują w prąd przemysł Chin Północno - Wschodnich, stanowią rozmyślną prowokację obliczoną na to, ażeby utrudnić zawarcie rozejmu.

Za te metody prowadzenia wojny, stosowane przez amerykańskie dowództwo wojskowe w Korei oraz za nieustanne przeszkody utrudniające postęp rokowań w sprawie rozejmu ponoszą odpowiedzialność nie tylko Stany Zjednoczone, lecz również — rządy wszystkich krajów, które popierają bezprawną ingerencję Narodów Zjednoczonych w wewnętrzny konflikt w Korei i które oddały swe siły zbrojne pod rozkazy amerykańskiego dowództwa naczelnego, którego działalność prowadzona w imieniu ONZ nie daje się pogodzić z pokojowymi celami, proklamowanymi przez kartę Narodów Zjednoczonych.

W celu położenia kresu cierpieniom narodu koreańskiego i w celu utrzymania pokoju, Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody, aby zażądały:

1 Natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych; podpisanie tego rozejmu zależy obecnie tylko od tego, aby delegacja amerykańska zrezygnowała ze swych nieuzasadnionych żądań w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

2 Ratyfikacji i przestrzegania przez wszystkie kraje protokółu genewskiego z 17 czerwca 1925 roku, zakazującego używania środków wojny bakteriologicznej.

Osiągnięcie tych najpilniejszych celów pozwoli ustanowić trwały pokój w Korei przez pokojowe i sprawiedliwe uregulowanie problemu koreańskiego, poszanowanie swobodnie wyrażonej woli narodu koreańskiego i wycofanie z Korei wszystkich obcych wojsk.

Wojna w Korei z jej okrucieństwami i stosowaniem broni masowej zagłady jest poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich narodów świata.

Wybory nowych członków Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Na końcowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w poczet członków Światowej Rady Pokoju wybrano dodatkowo następujące osoby:

CHINY: Li Yi-man (na miejsce Wu Lan-fu), Ho Fan (na miejsce Li Tsin-szan);

WŁOCHY: Saverio Brigante, prof. Mario Montesi i Giuliano Pajetta;

ARGENTYNA: pani Maria Rosa Oliver; Varelia;

KOLUMBIA: Regueros Peralta;

LIBAN: Hussein Sedżan;

NOWA ZELANDIA: Eiry.

Do Biura Światowej Rady Pokoju wybrano:

D,Astier de la Vigerie (Francja) i Li Yi-man'a (Chiny).

Niechaj wszystkie narody odnajdą drogę do pokoju

Z przemówienia Ilii Erenburga na Nadzwyczajnej Sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP) — W dniu 4 bm. w czasie obrad Nadzwyczajnej Sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie Ilia Erenburg, powitany długotrwałymi oklaskami.

Ruch w obronie pokoju rozszerzył się — powiedział Erenburg. Ogarnął on połowę ludzkości. Wystarczy to, aby zmusić do zastanowienia się gen. Eisenhowera, a być może nawet gen. Ridgway'a lecz nie wystarczy, aby zapewnić pokój. Musimy pomyśleć o drugiej połowie ludzkości, dotrzeć do rozumu i serca człowieka, który zagubiony rozgląda się wokół siebie. Przecież garstka zbrodniarzy, świadomie zmierzająca do nowej wojny jest liczebnie znikoma, zapewne nie stanowi nawet tysiącznej części ludności Stanów Zjednoczonych. Wiem, że w Ameryce są pracowici farmerzy, uczciwi robotnicy, szlachetni uczeni, wspaniali pisarze, matki z trwogą tulące do siebie dzieci i zakochani marzący o zwykłym, ludzkim szczęściu.

Erenburg wyśmiał twierdzenie, jakoby Związek Radziecki chciał unicestwić „amerykański styl życia". Czas już, aby przeciętny Amerykanin — powiedział Erenburg — zrozumiał, że wiele od niego zależy: Może on pomóc wojnie i może pomóc pokojowi.

Nikt nie przeszkadza mu żyć tak, jak chce, lecz jeżeli garstka zbrodniarzy postanowi krzewić „amerykański styl życia" przy pomocy siły, ten styl życia rozsypie się jak domek z kart.

Nigdy nie uwierzę, że człowiek szanujący swoją matkę, potrafi obrażać cudze matki. Nigdy nie uwierzę, że człowiek uważający swój dom za świątynię, może bezcześcić cudzy dom. Każdemu narodowi drogi jest jego sposób życia. Przeciętny Amerykanin, któremu drogi jest amerykański styl życia, powinien szanować porządki, ustawy, obyczaje, upodobania innych narodów.

Poglądu na świat nie można wpoić przy pomocy bomby. Nieprawdą jest, że my, ludzie radzieccy, nienawidzimy Ameryki — mówił dalej Erenburg. Cenimy naród amerykański, jego talenty, jego osiągnięcia naukowe, jego wynalazki, jego pracowitość. Dodam od siebie jako pisarz: bardzo wysoko cenię wielu pisarzy Ameryki, chociaż ich poglądy są mi często obce; dodam jako człowiek: Byłem w Stanach Zjednoczonych i spotkałem tam wielu mądrych ludzi. Nikt w Związku Radzieckim nie czynił i nie czyni zamachu na amerykański styl życia. Niechaj każdy naród żyje tak, jak chce. Niechaj wszystkie narody odnajdą drogę do pokoju, aby ideały, interesy i upodobania jednego narodu nie przeszkadzały innym narodom żyć, myśleć, tworzyć.

Dzisiaj jest dzień święta narodowego w Stanach Zjednoczonych. Dnia 4 lipca 1776 r. naród amerykański, który pokonał ciemiężców, proklamował niepodległą republikę. W dniu tym zwracam się do Was, obywatele Ameryki: Przypomnijcie sobie ideały, które były natchnieniem dla najlepszych ludzi Waszego kraju. Zwracam się do Was, obywatele Ameryki, powiedzcie Waszym władcom, aby przestali się chełpić i grozić, aby zasiedli przy okrągłym stole z przedstawicielami radzieckimi, z przedstawicielami innych wielkich mocarstw i aby uczciwie spróbowali dojść do porozumienia. W ten sposób uratujecie Wasz kraj, Wasze dzieci, Waszą przyszłość. Wierzę w rozum i w serce narodu amerykańskiego. Miejsce jego przedstawicieli jest tutaj — w Światowej Radzie Pokoju. Oczekujemy ich i niechaj wiedzą, że w delegatach radzieckich znajdą oni przyjaciół, którzy potrafią zrozumieć odmienną drogę każdego narodu i którzy nie chcą narzucić innym swego sposobu życia, lecz pragną uratować życie, kulturę, przyszłość całej ludzkości.



Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie.
NA ZDJĘCIU: Prezydium. Prof. Joliot - Curie dokonuje otwarcia sesji. Fto CAF.

W woj. bydgoskim rozpoczął się sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego

Nadeszły pierwsze meldunki od korespondentów chłopskich „Gazety" o rozpoczęciu żniw w województwie bydgoskim.

Po pomyślnym zakończeniu sianokosów Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Brudzyniu, pow. Żnin przystąpił obecnie do koszenia rzepaku ozimego. Skoszony rzepak stawia się w małe sterty, które na wierzchu okrywa się słomą. Metoda ta pozwala na dojrzewanie rzepaku bez wpływu słońca, które najczęściej powoduje pękanie strąków. Obecnie przystąpiono do koszenia jęczmienia ozimego. W akcji tej wyróżnia się czołowy traktorzysta Edmund Płaczkowski.

Z. Gęsiński

* * *

Spółdzielnia produkcyjna „Nowa Droga" w Serocku, pow. Świecie przystąpiła w dniu 5 bm. do koszenia jęczmienia ozimego. Obszar skoszonego w pierwszym dniu jęczmienia wynosi 7 ha. Obecnie trwają prace przy koszeniu rzepaku ozimego.

Antoni Pietruszka

* * *

W powiecie żnińskim Państwowe Gospodarstwa Rolne przystąpiły już do pracy żniwnej. Przodujące PGR Uścikowo i Cerkwice w robotach żniwnych są już dość zaawansowane. Ostatnio ukończona została zwózka lucerny i koniczyny. Obecnie trwają prace przy zbiórce jęczmienia i rzepaku ozimego. Roboty na polach PGR Uścikowo są całkowicie zmechanizowane. Do akcji żniwnej ruszyły traktory ze snopowiązałkami, które zapewniają szybki i sprawny przebieg akcji żniwnej. Plony w PGR Uścikowo zapowiadają się dobrze, co jest wynikiem starannej gospodarki opartej o zastosowanie najnowszych metod pracy przy równoczesnym wykorzystaniu wysokiej techniki rolnej.

Należyte przygotowanie maszyn do akcji żniwnej, dobra organizacja pracy, a przede wszystkim świadomy stosunek ludzi do pracy w gospodarstwach państwowych, gwarantują PGR pomyślne ukończenie prac żniwnych w bieżącym roku.

W PGR Cerkwica w pracach żniwnych udział biorą szkolne brygady, które pozwalają na prowadzenie w tym samym czasie robót przy buraku cukrowym. W pracy przygotowawczej do robót żniwnych wyróżnili się mechanicy: Sylwester Maciejewski, Stanisław Grajek, Kazimierz Paluszkiewicz i Franciszek Sandecki, którzy przedterminowo ukończyli remont maszyn żniwnych.

Z. Woźbiński

Pracujący chłopi gromady Zamek Bierzgłowski założyli spółdzielnię produkcyjną

W dniu 6 bm. małorolni i średniorolni chłopi gromady Zamek Bierzgłowski w powiecie toruńskim założyli u siebie spółdzielnię produkcyjną II typu.

Do spółdzielni przystąpiło 11 gospodarzy wnosząc 107 ha ziemi uprawnej. W skład zarządu weszli: jako przewodniczący Jerzy Klinger oraz Alojzy Noworacki i Franciszek Nalaskowski — członkowie zarządu.

Szykanowani przez reakcyjny rząd francuski emigranci polscy powrócili do Ojczyzny

Dnia 8 bm. przybyli do Warszawy emigranci polscy z Francji, którzy padli ofiarą brutalnych represji wymierzonych przez reakcyjny rząd francuski przeciwko wychodztwu polskiemu. Wśród przybyłych robotników i ich rodzin znajdują się: Józef Heresztyn — górnik, odznaczony we Francji Krzyżem Pracy i orderem za udział we Francuskim Ruchu Oporu, 100 procentowy inwalida, Józef Król — górnik, Aniela Sobczak — przedszkolanka, żona robotnika, zasłużona działaczka ruchu oporu we Francji, Franciszek Mizera — górnik — inwalida pracy, jego żona Zofia i 11-letnia córka Teresa oraz Franciszek Tomaszewski — górnik, poważnie chory na pylicę i jego żona Jadwiga.

Brutalnie wysiedlonych Polaków witali na lotnisku na Okęciu przedstawiciele CRZZ z sekretarzem CRZZ — S. Kowalczykiem na czele, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z członkiem Światowej Rady Pokoju — Wasilkowską, przedstawicielki Ligi Kobiet z sekretarzem Zarz. Głównego LK — Zawadecką, przedstawiciele Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z sekretarzem generalnym Passinim, liczne delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi, młodzież Warszawy ze sztandarami ZMP i harcerze.

W imieniu wysiedlonych z Francji Polaków przemawiał górnik Józef Heresztyn. Przekazał on serdeczne pozdrowienia od Polaków z Francji dla narodu polskiego i jego przywódcy Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Zostaliśmy wydaleni — oświadczył on — za to, że walczyliśmy o pokój zbierając podpisy pod Apelem Sztokholmskim i apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Bezprawnie deportowano nas za to na Korsykę, gdzie byliśmy straszliwie traktowani, bici i zmuszani do ciężkiej pracy. Francuscy gestapowcy nie oszczędzili nawet aresztowanej wraz z nami 11-letniej Tereski Mizera. W taki sposób potraktował nas rząd francuski po 25-latach ciężkiej pracy w kopalniach i fabrykach. Z Korsyki odesłani na powrót do Marsylii byliśmy strzeżeni przez 60 strażników gwardii republikańskiej i wielu tajnych agentów policji. Dopiero dzięki interwencji Rządu Ludowego i ambasady polskiej w Paryżu pozwolono nam powrócić do kraju. Jesteśmy razem z wami, dzięki wam, dzięki troskliwej opiece i staraniom naszego Rządu".

Przybyłym rodakom licznie zebrana młodzież Warszawy wręczyła bukiety biało-czerwonych i czerwonych kwiatów. Wszyscy podchwytują słowa bojowej pieśni rewolucyjnej walczącego proletariatu „Międzynarodówki".

Delegacja KC PZPR na II konferencję SED przybyła do Berlina

BERLIN (PAP) — W celu wzięcia udziału w obradach drugiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która odbędzie się w dniach od 9 do 12 bm., przybyła do Berlina delegacja KC PZPR. W skład delegacji wchodzą: członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki, pierwszy sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ryszard Kuligowski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy KC PZPR — redaktor Jerzy Kowalewski.

Na lotnisku w Schoenfeld gości polskich witali w imieniu KC SED: członek Biura Politycznego — burmistrz Berlina — Friedrich Ebert, członkowie sekretariatu KC SED — Otto Schoen, Hermann Axen, Paul Verner, Hans Lauex, Hans Lauter i Otto Winzer oraz przedstawiciele Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie z ambasadorem Janem Izydorczykiem na czele.

Brutalne wydalenie z Włoch kierownika placówki PAP w Rzymie

W dniu 8 bm. przybył do Warszawy, wydalony z Włoch, kierownik placówki Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie. red. Julian Stryjkowski

Red. Stryjkowski kierował placówką PAP we Włoszech od trzech i pół lat. W dniu 3 lipca br. został powiadomiony przez władze włoskie, iż w ciągu 24 godzin ma opuścić terytorium Włoch.

Na zapytanie red. Stryjkowskiego o przyczyny takiej decyzji — władze włoskie nie udzieliły żadnej odpowiedzi.

Przed wyjazdem z Rzymu, organ centralny Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita" urządził dla red. Stryjkowskiego pożegnalne przyjęcie, w czasie którego naczelny redaktor tego pisma Pietro Ingrao wyraził w imieniu włoskich dziennikarzy komunistycznych i postępowych oburzenie z powodu decyzji władz włoskich.

Rezolucja ŚRP w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii

BERLIN (PAP) — Światowa Rada Pokoju na swej nadzwyczajnej sesji w Berlinie uchwaliła następującą rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną.

Traktat podpisany w San Francisco pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i japońsko - amerykański pakt bezpieczeństwa już w dwa miesiące po ich wejściu w życie (28 kwietnia 1952 roku) wywołały wyraźny opór narodu japońskiego, który uważa, że układy te zostały mu narzucone ze szkodą dla jego żywotnych interesów i dla jego pragnienia pokojowego rozwoju.

Miliony ludzi na całym świecie popierają naród japoński w jego oporze przeciwko tym układom oraz zawartemu następnie porozumieniu administracyjnemu, ponieważ stanowią one niebezpieczeństwo dla pokojowego rozwoju nie tylko narodu japońskiego oraz narodów Azji i Strefy Oceanu Spokojnego, lecz także dla pokojowego rozwoju narodów reszty świata.

Wydarzenia potwierdziły słuszność stanowiska wyrażonego w rezolucji Światowej Rady Pokoju na jej sesji wiedeńskiej, odbytej w dniach 1—6 listopada 1951 roku. Szybkie postępy remilitaryzacji Japonii, utrzymanie na obszarze Japonii amerykańskich wojsk okupacyjnych i licznych baz wojennych, podpisanie tzw. traktatu pokojowego z marionetkowym rządem Czang Kai - Szeka oraz popieranie przez Amerykanów agresywnych ugrupowań w innych częściach Azji podkreślają jeszcze bardziej fakt wykorzystania Japonii jako bazy agresji.

W związku z tym niebezpieczeństwem rozszerzenia wojny w Azji Światowa Rada Pokoju uważa, że:

— Traktat podpisany w San Francisco i układy, które zeń wypływają, są pozbawione mocy prawnej, ponieważ nie uwzględniają porozumień międzynarodowych; traktat ten i układy powinny być zastąpione prawdziwym traktatem podpisanym przez wszystkie zainteresowane państwa.

Traktat ten powinien przewidywać:

a) Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych i zakaz tworzenia obcych baz wojennych w Japonii;

b) pełną suwerenność narodu japońskiego i konieczność jego rozwoju w warunkach demokracji i pokoju.

Światowa Rada Pokoju wita z uznaniem bohaterską walkę narodu japońskiego o pokój, niezależność i demokrację, przeciwko siłom militaryzmu i wojny oraz wzywa inne narody Azji i Strefy Oceanu Spokojnego do największych wysiłków w celu poparcia tej walki. W ten sposób narody te zabezpieczą swój własny demokratyczny i pokojowy rozwój. Światowa Rada Pokoju wzywa miłujące pokój narody wszystkich krajów, których rządy podpisały traktat w San Francisco, do walki o zastąpienie tego traktatu przez prawdziwy traktat pokojowy.

W tym celu Światowa Rada Pokoju wzywa narody Azji i Strefy Oceanu Spokojnego, aby dołożyły wszelkich starań dla zmobilizowania sił pokoju i demokracji w celu zwołania Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i Strefy Oceanu Spokojnego, który to kongres ma się odbyć w Pekinie jesienią 1952 roku. Kongres ten pomoże w znalezieniu zadowalającego rozstrzygnięcia problemów stojących przed Japonią i innymi krajami Azji i Strefy Oceanu Spokojnego.

—o—

Konferencja prasowa po zakończeniu obrad Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). W dniu 7 lipca odbyła się w Berlinie z inicjatywy Światowej Rady Pokoju konferencja prasowa, w której wzięło udział ponad stu dziennikarzy prasy niemieckiej i zagranicznej oraz przedstawicieli czołowych agencji międzynarodowych.

Z ramienia Światowej Rady Pokoju w konferencji uczestniczyli:

Yves Farge, Isabelle Blume, Gabriel d'Arboussier, John W. Darr, A. Donini, Ilia Erenburg, Branco Fialha, Kuo Mo-żo, Ivor Montagu, Antoine Tabet, prof. Hromadka i Eugenie Cotton.

Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, omówili oni uchwały powzięte na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i podkreślili doniosłość tych uchwał dla dalszego rozwoju ruchu obrońców pokoju

—o—

Pod presją USA Rada Gosp. Społ. ONZ odrzuca rezolucję domagającą się zwolnienia patriotów hiszpańskich

NOWY JORK (PAP). Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ 10 głosami bloku amerykańsko - angielskiego odrzuciła rezolucję Czechosłowacji, domagającą się interwencji Rady u władz Hiszpanii frankistowskiej w sprawie Lopeza Raimundo i innych patriotów hiszpańskich skazanych przed paroma dniami w Barcelonie na długoletnie kary więzienia.

Rezolucję czechosłowacką poparł delegat radziecki — Arkadiew i delegat Polski, minister Birecki.

—o—

Represje wobec komunistów w Algerze

PARYŻ (PAP). Sąd karny w Algerze skazał sekretarza Partii Komunistycznej Larbi Bouhali na 6 miesięcy więzienia i 600 tys. franków grzywny za wygłoszenie 2 przemówień, w których podkreślił on dążenie ludu algerskiego do niezawisłości i niepodległości.

Za 11 dni
oddany zostanie do użytku
Plac MDM

Z każdym dniem zmienia się wygląd pierwszego odcinka Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — Placu MDM i jego najbliższej obudowy. Oddanie do użytku tego placu nastąpi 22 lipca br. Jeszcze 11 dni roboczych pozostało do zakończenia wszystkich prac: wykonania elewacji budynków, założenia rzeźb, oświetlenia, ułożenia chodników i jezdni, posadzenia drzew oraz zdjęcia rusztowań i uporządkowania placu budowy.

—o—

Min. Rolnictwa ZSRR przyjął chłopów polskich

MOSKWA (PAP). Min. Rolnictwa Związku Radzieckiego — Iwan Benediktow przyjął uczestników wycieczki chłopów polskich, która zapoznawała się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Na przyjęciu obecny był wiceminister Rolnictwa ZSRR — Iwan Minkiewicz oraz odpowiedzialni pracownicy ministerstwa.

Min. Benediktow złożył chłopom polskim życzenia nowych sukcesów w ich pracy i wyraził nadzieję, że doświadczenia rolnictwa radzieckiego pomogą chłopom polskim w socjalistycznej przebudowie gospodarki rolnej.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

—o—

Po odwiedzeniu ZSRR delegacja lekarzy polskich powraca do kraju

MOSKWA (PAP). Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja lekarzy polskich, która gościła w ZSRR na zaproszenie Min. Zdrowia ZSRR i Prezydium Akademii Nauk Związku Radzieckiego.

W ciągu dwumiesięcznego pobytu w Związku Radzieckim członkowie delegacji polskiej zapoznali się z pracami i osiągnięciami instytutów naukowo-badawczych oraz szpitali i klinik Moskwy i Leningradu, jak również z organizacją lecznictwa radzieckiego.

Przed opuszczeniem Moskwy lekarze polscy przyjęci zostali przez Min. Zdrowia ZSRR — J. Smirnowa.

Nowe zbrodnie oprawców amerykańskich na wyspie Kożedo

NOWY JORK (PAP). Korespondent Agencji United Press donosi z wyspy Kożedo, że w ub. tygodniu w obozie jenieckim straż zabiła dwóch i raniła ośmiu jeńców.

Od pierwszych dni III kwartału – rytmicznie wykonywać plan!

Przodujące załogi robotnicze od pierwszych dni lipca dążą do utrzymania i przekroczenia wysokiego tempa pracy, osiągniętego w końcowych dniach walki o realizację planu czerwcowego i planu całego pierwszego półrocza. Z różnych stron kraju nadchodzą meldunki, które świadczą o tym, że załogi, wyróżniające się w realizacji swych zobowiązań — wykonują i przekraczają plany dzienne, stwarzają w ten sposób podstawę do pomyślnego wykonania zadań III kwartału.

ŁÓDŹ. — W ciągu pierwszych trzech dni lipca — 105,5 proc. planu operatywnego osiągnęli robotnicy, majstrowie i inżynierowie ZP Wełnianego im. Andrzeja Struga w Łodzi. Jest to jeden z przodujących zakładów tej gałęzi przemysłu, który rytmicznie wykonuje plany dzienne, dekadowe, miesięczne i kwartalne, wykazując stały, równomierny wzrost tempa produkcji, osiągany dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności pracy.

Plan I półrocza ZPW im. Struga wykonały już w dniu 18 czerwca, dotrzymując tym samym słowa danego Prezydentowi Bierutowi z okazji podejmowania czynu dla uczczenia 60 rocznicy Jego urodzin.

PRZODUJĄCE ZAŁOGI KOPALŃ „MORTIMER”, „RYDUŁTOWY” I „IGNACY” PRZEKRACZAJĄ DZIENNE PLANY PRODUKCYJNE

KATOWICE. — Od pierwszych dni lipca w szeregu przodujących kopalń węgla nie zmniejsza się tempo pracy górników, realizujących zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Górnicy kopalni „Mortimer”, którzy pierwsi zameldowali o wykonaniu półrocznego planu produkcyjnego i w czerwcu wysunęli się na czołowe miejsce wśród wszystkich kopalń, w pierwszych dniach III kwartału br. odnoszą nowe sukcesy.

Na osiągnięciach uzyskanych w czerwcu nie poprzestali również górnicy kopalni „Rydułtowy”, którzy w pierwszych dniach lipca wykonują dzienne plany produkcyjne przeciętnie w 105,8 proc. W ciągu 15 dni realizacji zobowiązań lipcowych górnicy kopalni „Rydułtowy” wydobyli już 3.770 ton węgla ponad plan. Kombajnista Maksymilian Piechota, pracując na 65 metrowej ścianie węglowej zamyka cykl na dobę i osiąga 139 proc. normy.

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w kopalni „Ignacy”, której załoga postanowiła w czerwcu i lipcu br. przekroczyć plany produkcyjne o 2 proc. W czerwcu plan miesięczny wykonany został w 104,1 proc. w pierwszych dniach lipca br. wzrosło jeszcze tempo pracy w kopalni. W dniu 5 bm. plan dzienny wykonano już w 109 proc.

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego
ZMP-owcy Zygmunt Dula i Erwin Piotrowski wykonali zadania Planu 6-letniego

Odpowiadając na apel Zarządu Głównego ZMP czołowy młodzieżowy przodownik pracy z Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych formiarz Zygmunt Dula, zobowiązał się wykonać zadania Planu 6-letniego do dnia 15 lipca br. dzięki dobrze zorganizowanej pracy oraz wysokiemu przekraczaniu norm produkcyjnych. Termin wykonania swego ambitnego postanowienia skrócił o 10 dni.

Zygmunt Dula tak mówi o swojej metodzie pracy:

„W stałej trosce o jak największą wydajność walczę z awariami i postojami w produkcji. Ściśle współpracuję z kadrą techniczną, biorę udział w naradach z czołowymi przodownikami pracy, którzy dzielą się z młodymi robotnikami doświadczeniami produkcyjnymi”.

Pod koniec zmiany, podczas której Zygmunt Dula zakończył realizację swego zobowiązania, załoga zgotowała dzielnemu ZMP-owcowi serdeczną owację. Otrzymał on od dyrekcji zakładu, rady zakładowej, podstawowej organizacji partyjnej i ZMP liczne nagrody oraz wysoką premię pieniężną. Dula został wybrany delegatem na Zlot.

O wykonaniu 6 norm roboczych zameldował również młodzieżowy przodownik pracy z Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, ślusarz Erwin Piotrowski. Włączając się do Czynu Lipcowego na cześć Zlotu Młodych Przodowników zobowiązał się on wykonać zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat do dnia 20 lipca br. wysoko przekraczając swe zobowiązanie zlotowe wykonuje je w 390 proc. Wyniki te pozwoliły mu skrócić termin zrealizowania swego postanowienia o 15 dni.

—o—

Załoga Kop. „Zabrze — Wschód” otrzymała pierwszy kombajn górniczy KW. 52 krajowej produkcji i konstrukcji

Krajowy przemysł maszyn górniczych oddał górnictwu węglowemu prototyp nowego kombajnu KW-52, skonstruowanego przez polskich inżynierów i całkowicie wyprodukowanego w kraju.

Pierwszą z tych wspaniałych uniwersalnych maszyn górniczych polskiego typu otrzymała załoga kopalni „Zabrze — Wschód”.

—o—

Nieustannie rosną szeregi FPK

PARYŻ (PAP) — Dziennik „L'Humanite” donosi o dalszym wzroście szeregów FPK. M. in. w departamencie Vosges wstąpiły do FPK dalsze 273 osoby. Dziennik zamieszcza jednocześnie list znanego architekta Gay, który zgłosił swój akces do Partii Komunistycznej, jako jedynej partii, walczącej o najżywotniejsza sprawe. o pokój.

—o—

Księga demaskująca zbrodnie ludobójców amerykańskich w Korei

WIEDEŃ (PAP). Staraniem Austriackiej Rady Obrońców Pokoju ukazała się w masowym wydaniu „Czarna księga o wojnie bakteriologicznej”. Zawiera ona wiele faktów, dokumentów, zeznań świadków i fotografii, dowodzących niezbicie, że Amerykanie przygotowywali się od wielu lat do wojny bakteriologicznej.

IV Plenum Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W Warszawie odbyło się IV rozszerzone plenum Zarz. Gł. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem aktywistów związku z całego kraju.

Referat na temat zadań związku na tle wytycznych VII Plenum KC PZPR wygłosił prezes Zarz. Gł. ZBoWiD — gen. Jóźwiak Witold.

„Wytyczne VII Plenum KC PZPR — stwierdził gen. Jóźwiak - Witold — będą natchnieniem w codziennej pracy i walce o usprawnienie i podnoszenie na wyższy poziom pracy związku.

Nowe życie budujemy w ostrej walce z wrogiem klasowym, w walce z trudnościami wypływającymi z naszego wzrostu, w walce ze szpiegami i dywersantami nasyłanymi do nas przez imperialistów amerykańskich, w ostrej walce z dużymi jeszcze nawarstwieniami przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi. Aby zwycięsko pokonać nasze trudności i realizować wytyczne wypływające dla nas z uchwał VII Plenum KC PZPR, powinniśmy:

Wzmóc i podnieść na wyższy poziom naszą pracę nad wychowaniem naszych członków, stale i bezustannie walczyć o pogłębienie naszej świadomości ideologicznej i politycznej, uzbrajać się w oręż nauki marksizmu-leninizmu, oręż wytycznych naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W myśl hasła bojowników: „Pierwsi w walce — pierwsi w budownictwie podstaw socjalizmu” — bardziej aktywnie niż dotychczas włączyć się do procesów produkcji, w większym niż dotychczas stopniu zasilić szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów produkcji, uczestników socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Szerzyć idee międzynarodowej solidarności z członkami ruchu oporu zagranicą, w ich walce z odradzającym się faszyzmem.

Włączyć się do wielkiej walki o zmianę oblicza naszej wsi, o zacieśnienie spójni między miastem i wsią.

Kończąc swe przemówienie gen. Jóźwiak - Witold powiedział:

„Zjednoczeni w światowym froncie pokoju, w ramach naszego związku, w ramach FIR-u demaskujemy kłamstwa imperialistów amerykańskich, krzyżujemy w ten sposób plany ludobójców, gangsterów amerykańskich. Wierni będziemy pamięci bohaterskich bojowników o wolność i demokrację, wierni pamięci radzieckich żołnierzy wolności, których prochy rozsiane są po całej Europie, wierni sprawie walki o socjalizm, wierni sprawie walki o niepodległość naszej Ojczyzny — zewrzemy jeszcze silniej nasze szeregi wokół naszej Partii, naszego Rządu, wokół Nauczyciela naszego Towarzysza Bieruta, niezłomnie prowadzić będziemy walkę o wykonanie zadań postawionych w 6-letnim Planie, o umocnienie naszych sił i obronności, o socjalizm, o pokój”.

Plenum uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której sprecyzowano zadania, stojące na obecnym etapie przed związkiem oraz tekst listu do Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR).

Obrady „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie”

BERLIN (PAP) — Agencja ADN podaje, że w angielskim sektorze Berlina odbyło się zebranie „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie”. Na zebraniu przemawiała deputowana do parlamentu federalnego, członek partii Centrum H. Wessel, która oświadczyła, że separatystyczny układ zawarty w Bonn, nie jest traktatem pokojowym, którego oczekuje cały naród niemiecki; układ ten nie przywraca suwerenności Niemiec.

Jedyna droga dla Niemiec, zapewniająca jedność i pokój — podkreśliła Wessel — jest drogą walki o odbycie rozmów 4 wielkich mocarstw.

Mówczyni stwierdziła w zakończeniu, że pięknymi słowami o jedności nie można niczego osiągnąć. Historia dowiodła, że zbrojenia prowadzą nieuchronnie do wojny. Wyścig zbrojeń nigdy jeszcze nie doprowadził do pokoju.

Po wygłoszonym przemówieniu przewodniczący zebrania odczytał list b. ministra spraw wewnętrznych rządu w Bonn, Heinemanna, który zwraca się do członków „Towarzystwa Obrony Pokoju w Europie” z wezwaniem, aby wszelkimi środkami walczyli przeciwko ratyfikacji separatystycznego układu ogólnego.

—o—

Rozłam w partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „Journal du Dimanche”, w partii gaullistowskiej RPF (tzw. zjednoczenie narodu francuskiego) nastąpił rozłam.

Po ostatnim posiedzeniu rady naczelnej, grupa członków RPF opuściła szeregi partii. Na posiedzeniu rady naczelnej uchwalono 478 głosami przeciwko 56 złożoną przez kierownictwo RPF rezolucję, wprowadzającą ścisłą dyscyplinę partyjną.

Po uchwaleniu rezolucji grupa członków RPF, która sprzeciwiała się wprowadzeniu dyscypliny partyjnej, postanowiła opuścić partię gaullistowską. Jak stwierdza „Journal du Dimanche”, z partii wystąpiło 30 gaullistowskich deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i około 20 członków Rady Republiki. Partie opuścili m. in. generał Billotte, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Gaudain oraz posłowie Barrachin i Legendre.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Powiat Wąbrzeźno przoduje w realizacji obowiązkowych dostaw mleka

W dniach 6 i 7 bm. zdecydowanie pod względem ilości dostawców mleka pierwsze miejsce zajmuje powiat Wąbrzeźno. Również w tych dniach plan ilościowy obowiązkowych dostaw mleka chłopi powiatu wąbrzeskiego przekroczyli ze znaczną nadwyżką.

Ogólna klasyfikacja powiatów w liczbie dostawców oraz ilość dostarczanego mleka w dniach 6 i 7 bm. przedstawia się następująco:

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców		Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka	
	6. VII.	7. VII.	6. VII.	7. VII.
Aleksandrów Kuj.	17	17	19	18
Brodnica	5	5	1	2
Bydgoszcz	3	3	10	10
Chełmno	6	7	4	6
Chojnice	16	16	18	19
Grudziądz	9	11	3	1
Inowrocław	15	15	16	16
Lipno	18	19	17	17
Mogilno	12	12	13	11
Rypin	8	8	9	9
Sępólno	4	4	5	5
Świecie	14	14	12	8
Szubin	7	6	8	14
Toruń	13	13	2	3
Tuchola	2	2	11	12
Wąbrzeźno	1	1	7	7
Włocławek	19	18	15	15
Wyrzysk	10	9	14	13
Żnin	11	10	6	4

Tabela wykazuje, że w dniach 6 i 7 bm. najsłabiej dostawa mleka przebiegała w powiatach: Aleksandrów Kujawski, Chojnice, Lipno, Włocławek i Inowrocław.

Niektóre powiaty jak: Toruń, Żnin, Grudziądz mimo wykonywania dziennych planów — niedostatecznie jeszcze pracują nad objęciem dostawami wszystkich zobowiązanych chłopów.

W powiatach, które dotąd słabo jeszcze realizują obowiązkowe dostawy mleka wzmóc muszą pracę Prezydia Rad Narodowych, CUS, organizacje partyjne i masowe oraz zakłady mleczarskie, które dotąd jeszcze nie wszędzie wywiązują się w pełni ze swoich zadań.

Jedność akcji mas pracujących zniweczy politykę nędzy narzuconą przez Amerykanów

oświadcza Jacques Duclos na łamach dziennika „Unita”

RZYM (PAP). „Unita” ogłosiła oświadczenie, złożone przez Jacques Duclos paryskiemu korespondentowi tego dziennika.

„Jestem szczęśliwy, oświadczył Duclos, że mogę na łamach dziennika „Unita” wyrazić swą wdzięczność dla narodu włoskiego, dla Włoskiej Partii Komunistycznej oraz dla naszego drogiego towarzysza Togliattiego za ich czynny udział w wielkiej walce, której pierwszym osiągnięciem było moje uwolnienie.

Towarzysze i bracia,

odnieśliśmy wspólne zwycięstwo w walce przeciwko podżegaczom wojennym, zadaliśmy cios ich faszystowskim planom, które mają na celu zniesienie swobód demokratycznych, aby tym łatwiej zdławić ruch pokoju.

Jedność akcji mas pracujących zniweczy politykę nędzy, narzuconą nam przez amerykańskich podżegaczy wojennych. Zagrodzi ona drogę faszyzmowi, pozwoli odzyskać naszą niezawisłość narodową i uratować pokój.

Niech żyje braterstwo broni narodów Francji i Włoch!

Niech żyje dziennik „Unita”!

Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch i jej wódz Palmiro Togliatti!

Niech żyje wielka niezwyciężona sprawa wyzwolenia i obrońców pokoju, którą uosabia nasz wielki Nauczyciel Towarzysz Stalin!

Akcja protestacyjna przeciwko bezprawnemu uwięzieniu tow. Andre Stila trwa z niesłabnącą siłą

PARYŻ (PAP). „L'Humanite” donosi, że ponad 150 tys. osób wzięło udział w niedzielę w manifestacjach i wiecach żądając uwolnienia Andre Stila i innych uwięzionych patriotów. W Lyonie święto ludowe, zorganizowane przez FPK zgromadziło dziesiątki tysięcy robotników. Zebrani zgotowali owację Andre Marty, który potępił faszystowską politykę rządu, żądając natychmiastowego uwolnienia wszystkich aresztowanych patriotów i obrońców pokoju. 25 tys. mieszkańców Grenoble manifestowało pod hasłem uwolnienia aresztowanych patriotów.

Masowe wiece odbyły się w Cassognoles, Angers, w Norouze i w wielu innych miejscowościach Francji.

Do akcji protestacyjnej przyłączyli się również liczni socjaliści z Kimersy i z Amboise.

—o—

Nowi ambasadorowie ZSRR w Rumunii i Czechosłowacji

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Ławrentiewa ambasadorem ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej, zwalniając go ze stanowiska ambasadora ZSRR, w Republice Czechosłowackiej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło S. Kawtaradze ze stanowiska ambasadora ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Bogomołowa ambasadorem ZSRR w Republice Czechosłowackiej.

Rada Ministrów zwolniła Bogomołowa ze stanowiska wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

—o—

Delegacja związkowców angielskich przybyła do Polski

8 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie poszczególnych zarządów głównych związków zawodowych pierwsza, 21 - osobowa grupa związkowców angielskich, w skład której wchodzą członkowie związków zawodowych: metalowców, stoczniowców, dokerów, robotników budowlanych, włókniarzy i nauczycieli.

W czasie swego pobytu w Polsce związkowcy angielscy zwiedzą Warszawę oraz większe zakłady pracy w kraju.

—o—

Społeczeństwo Dolnego Śląska serdecznie wita niemieckich bojowników o pokój

WROCŁAW. W czasie dwudniowego pobytu na Dolnym Śląsku delegacja niemieckich intelektualistów, działaczy ruchu obrońców pokoju, gościła u robotników „Pafawagu” i chłopów ze spółdzielni produkcyjnej Stoszyce.

Członkowie delegacji niemieckiej zainteresowaniem oglądali spółdzielczy dobytek.

Ze świata

● **MOSKWA. Około 200 statków przepłynęło już przez Kanał Wołga-Don, który połączył w jednolity system transportowy 5 mórz europejskiej części ZSRR.**

● **LONDYN.** Konferencja Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego W. Brytanii wybrała na stanowisko sekr. gen. związku, Waltera Stevensa. Stevens jest członkiem Komunistycznej Partii W. Brytanii.

● **TOKIO.** Władze japońskie zwolniły ostatnio jeszcze jednego zbrodniarza wojennego, Sigemitsu. Ludność prefektury Oita, do której powrócił ten zbrodniarz, zorganizowała demonstrację protestacyjną.

● **MOSKWA.** Nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego ZSRR ukazała się praca zbiorowa o wielkim kompozytorze polskim — Stanisławie Moniuszce.

● **BRUKSELA.** Wskutek powodzi, spowodowanej wielką ulewą oraz pożarów, które wybuchły podczas burzy, silnie ucierpiały dzielnice mieszkaniowe w Brukseli, Antwerpii i innych miast Belgii. W wielu dzielnicach Brukseli woda wdarła się do mieszkań położonych na piętrze oraz do sklepów. Poziom wody na niektórych ulicach dochodził do 1,5 m. Ludność dotkniętych powodzią dzielnic poniosła duże straty w postaci zniszczonych mieszkań, uszkodzonych mebli itp.

● **TEHERAN.** Dnia 6 lipca Modżlis 52 głosami przeciwko 3 i przy 10 wstrzymujących się od głosu, powierzył ponownie misję formowania nowego rządu Mossadikowi.

SPRAWDZAMY przygotowania do akcji żniwnej

Narada w sali konferencyjnej Prezydium PRN w czasie której omówiono ostatnie przygotowania do akcji żniwno-omłotowej wskazała na braki w GS części zamiennych do maszyn jak, kosy, noże, drzewca, i in. materiały koniecznie potrzebne do akcji żniwno-omłotowej.

Zwrócono także uwagę na to, że brak lemieszy i gwoździ może także stać się przyczyną zahamowań w akcji żniwno-omłotowej.

Dlatego też PZGS musi jak najszybciej zaopatrzyć wszystkie GS w niezbędne materiały, celem pomyślnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej.

M. Kostrzewa

MASZYNY ŻNIWNE GOTOWE

Pracownicy Gminnego Ośrodka Maszynowego w Lnianie zakończyli już przed miesiącem remont 7 żniwiarek oraz 3 kompletów omłotowych, które gotowe są do akcji żniwno-omłotowej. GOM zawarł już umowy na okres prac żniwno-omłotowych. Z usług Gminnego Ośrodka Maszynowego w Lnianie korzystać będą nie tylko okoliczni małorolni i średniorolni chłopi, ale także PGR i spółdzielnie produkcyjne.

— W. Kruczyński

JESTEŚMY GOTOWI

Tak mówi załoga pracowników Gminnego Ośrodka Maszynowego w Osówka, pow. Lipno, która przed terminem ukończyła remont maszyn żniwnych. Roboty remontowe zostały ostatecznie ukończone przez pracowników warsztatów reperacyjnych przy Gminnym Ośrodku Maszynowym w Osówce. Maszyny te są dobrze wyremontowane i nie zawiodą rolników w akcji żniwnej.

Edmund Nowakowski

* * *

Z powiatu tucholskiego o przygotowaniach do akcji żniwnej piszą nam korespondenci Szreiber i Flakowski.

Gminne Ośrodki Maszynowe w powiecie tucholskim kończą remonty maszyn potrzebnych do akcji żniwno - omłotowej. Mają one jednak poważne trudności, ponieważ PZGS w Tucholi nie rozprowadził dotychczas płótna i sznurka do snopowiązałek. Wymienione artykuły od dłuższego czasu leżą w dużej ilości w magazynie PZGS. Na interwencję GOM, PZGS odpowiada, że rozprowadzenie wymienionych artykułów uniemożliwia brak rachunku.

Wydaje się nam jednak, że przyczyna tego leży przede wszystkim w złej pracy działu zaopatrzenia PZGS-u.

W PGR Wielka Klonia należącym do zespołu Łyskowo, w powiecie tucholskim piszą korespondenci, już od kilku miesięcy stoi zarośnięta zielskiem niewyremontowana lokomobila. A przecież w nadchodzącej akcji żniwno - omłotowej każda maszyna jest potrzebna i musi być wykorzystana we właściwy sposób. Sądzimy, że kierownictwo zespołu zajmie się opuszczoną maszyną, tym bardziej, że wiele innych narzędzi i maszyn rolniczych w tym gospodarstwie nie jest należycie przygotowanych i zabezpieczonych.

Kontrola stanu gotowości do akcji żniwnej przeprowadzona przez naszego korespondenta Ryszarda Hagena w gminie Nowa-wieś, pow. świeckiego wypadła pomyślnie. Stwierdził on, że GOM w Nowem wyremontował już wszystkie maszyny potrzebne na okres żniw oraz zawarł umowy na prace z chłopami indywidualnymi.

Poza parkiem maszynowym, którym dysponuje GOM, do akcji żniwnej przygotowane zostały tak że maszyny i narzędzia posiadane przez indywidualnych chłopów. Są opracowane plany pomocy sąsiedzkiej i znają je wszyscy chłopi.

PGR Krotoszyn w powiecie szubińskim — pisze korespondent Józef Sobociński jest gotowy do rozpoczęcia akcji żniwnej. Wszystkie posiadane maszyny zostały wyremontowane i odpowiednio zabezpieczone. Sprowadzono części zamienne, sznur i płótno do snopowiązałek oraz smary i materiały pędne.

Ostatnio odbyło się zebranie ogólne wszystkich pracowników PGR, na którym zostali oni zapoznani z planami poszczególnych robót, jakie będą wykonywali w czasie kampanii żniwno - omłotowej.

Członek ekipy kontrolnej gotowości do akcji żniwnej Jan Kaźmierczak pisze, że GOM w Lubieniu, pow. Włocławek jest gotów do rozpoczęcia akcji żniwno - omłotowej. Posiadane maszyny i sprzęt: 10 żniwiarek, 2 kosiarki, 1 snopowiązałka, 5 grabiarek oraz 5 kompletów omłotowych zostało już całkowicie wyremontowanych i czeka na rozpoczęcie akcji.

Historyczna uchwała Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

ROMAN ZAMBROWSKI
Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Mija cztery lata od czasu gdy Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych powzięło historyczną rezolucję „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii". Znaczenie tego dokumentu dla teorii i praktyki światowego ruchu komunistycznego jest olbrzymie. Okres czteroletni, który dzieli nas od opublikowania rezolucji, nie tylko nic nie ujął z jej znaczenia, lecz przeciwnie, silniej jeszcze podkreślił jej doniosłą rolę jako drogowskazu dla klasy robotniczej i jej partii zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Rezolucja z całą siłą zdemaskowała zdradzieckie, antymarksistowskie i antyradzieckie oblicze kliki Tito i stała się mocnym ideologicznym i politycznym oparciem dla internacjonalistycznych i rewolucyjnych sił Jugosławii w najtrudniejszym dla nich okresie, stała się dla jugosłowiańskich komunistów i patriotów bodźcem do podjęcia ofiarnej i bohaterskiej walki przeciw faszystowskiemu reżymowi, ustanowionemu przez tę klikę. Rezolucja Biura Informacyjnego stanowiła i stanowi nieocenioną pomoc WKP(b) i osobiście J. Stalina dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, a w szczególności dla partii krajów demokracji ludowej. Stała się ona dźwignią poważnych przemian w krajach demokracji ludowej, w przełomowym dla tych krajów momencie, bodźcem do śmiałego i zdecydowanego kroczenia po drodze budowy socjalizmu.

I

Rezolucja Biura Informacyjnego wskazała, że nacjonalizm belgradzkich renegatów nieuchronnie doprowadzi do tego, że „Jugosławia wyrodzi się w zwykłą republikę burżuazyjną, że utraci swą niepodległość i przekształci się w kolonię państw imperialistycznych".

Rozwój sytuacji bardzo szybko potwierdził te przenikliwe przewidywania. Proces Rajka, który odbył się w rok później, zdemaskował klikę titowską jako bandę morderców i szpiegów, dawno zaprzedanych wywiadom imperialistycznym.

W ciągu czterech lat, które minęły od opublikowania Uchwały Biura Informacyjnego, klika Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa doprowadziła do pełnej restauracji kapitalizmu, zepchnęła Jugosławię do roli półkolonii amerykańskiego i angielskiego imperializmu, narzuciła narodom Jugosławii morderczy reżym wyzysku i ucisku. Nowa konstytucja faszystowskiego typu, którą szykuje ta klika, ma usankcjonować ten reżym ujarzmienia i grabieży narodów Jugosławii.

Titowska Jugosławia stała się jedną z głównych baz agresorów amerykańskich w Europie, ośrodkiem prowokacji wojennych na Bałkanach. Odgrywając nędzną rolę najmitów imperializmu amerykańskiego, belgradzcy prowokatorzy na zlecenie Waszyngtonu knują zmowę wraz z rządcami monarcho - faszystowskiej Grecji, faszystowskiej Turcji, reakcyjnej Austrii. Zmowę wymierzoną przeciw sąsiednim krajom demokracji ludowej, przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Rezolucja Biura Informacyjnego w sposób decydujący zaostrzyła czujność wobec elementów nacjonalistycznych, które wsączały truciznę nacjonalizmu w szeregi naszej partii, jak i bratnich partii krajów demokracji ludowej i przyczyniła się do umocnienia w ich szeregach zasad internacjonalizmu proletariackiego. Znaczenie rezolucji było tym donioślejsze, że pomogła ona prawidłowo nakreślić podstawowe zadania nowego etapu rozwoju w krajach demokracji ludowej, które od rozwiązywania zadań rewolucji burżuazyjno - demokratycznej i antyimperialistycznej przechodziły do bezpośredniego urzeczywistnienia zadań rewolucji socjalistycznej, budowy socjalizmu.

Przejście na szeroki front budownictwa socjalistycznego wiązało się z przegrupowaniem sił klasowych i wzrostem kierowniczej roli klasy robotniczej, zaostrzeniem walki klasowej i wzmożonym zróżnicowaniem politycznym na wsi. Oznaczało wzmożenie walki z wrogiem klasowym, który przy pomocy zatrutej broni nacjonalizmu usiłował zahamować przeobrażenia socjalistyczne, przeszkodzić w ich urzeczywistnieniu. I dziś jeszcze partie w krajach demokracji ludowej toczyć muszą wytrwałą walkę z oportunizmem, z naciskiem wrogiej ideologii, z naciskiem drobnomieszczańskiego żywiołu, toczyć muszą nieubłaganą walkę o wykarczowanie przeżytków nacjonalizmu. Muszą nieustannie demaskować wroga klasowego, który przy pomocy nacjonalistycznych argumentów usiłuje stępić ostrze walki przeciw kułakowi, spekulantowi, sabotażyście.

W miarę, jak kraje demokracji ludowej przechodziły do budownictwa socjalistycznego, z każdym rokiem umacniała się i pogłębiała ich ideologiczna, polityczna, gospodarcza i kulturalna więź z Krajem Socjalizmu — ZSRR. Rosnąca wszechstronna pomoc ZSRR stała się decydującym warunkiem pomyślnej realizacji uprzemysłowienia socjalistycznego w krajach demokracji ludowej. Dlatego wróg usiłował i usiłuje jeszcze kierować najbardziej zjadliwe i zakłamane oszczerstwa przeciw ZSRR, którego pomoc jest decydującym czynnikiem uprzemysłowienia i wzmacniania suwerenności krajów demokracji ludowej.

Przesłanką zwycięskiego przebiegu walki klasowej i pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej było twórcze stosowanie przez partie komunistyczne i robotnicze w ich działalności nauki marksizmu - leninizmu, szerokie korzystanie z historycznych doświadczeń zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR.

Lecz i w tej dziedzinie przeszkodę stanowiły prawicowo - oportunistyczne i nacjonalistyczne teorie w rodzaju gomułkowskiej „polskiej drogi do socjalizmu", którą z pozycji zbieżnych z titoizmem przeciwstawiano drodze budownictwa socjalizmu w ZSRR.

Na przykładzie Polski, na przykładzie walki PZPR przeciw nacjonalistycznej grupie Gomułki dobitnie potwierdziło się, że w naszych czasach nacjonalizm prowadzi po równi pochyłej do obozu imperializmu, do sprzęgnięcia się z jego agenturami.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, a na odwrót, jest prawidłowością w rozwoju krajów demokracji ludowej, że nacjonalizm występuje w nich jako podglebie wszystkich odchyleń, jako zatruta broń wszelkich agentur imperialistycznych.

II

Lenin genialnie przewidział rozwój walki po obaleniu władzy burżuazyjno - obszarniczej: 10—20 lat właściwej przebudowy, wobec chłopstwa, a zwycięstwo socjalizmu będzie zapewnione. Rezolucja Biura Informacyjnego w sposób twórczy zastosowała do krajów demokracji ludowej bogate doświadczenia tej zwycięskiej, zrealizowanej przez partię Lenina — Stalina polityki.

Przeprowadzając druzgocącą krytykę polityki renegatów titowskich na wsi, demaskując jej awanturnictwo i lewackie zaskoki, wszelakie oszukańcze manewry, służące jedynie dla przykrycia kułackiej, w istocie rzeczy, linii Tito, rezolucja Biura Informacyjnego ujawniła całą perfidię titowskich gierek na wsi jugosłowiańskiej. Marksistowsko-leninowska analiza tych machinacji kliki titowskiej zdemaskowała kułacko-kapitalistyczny sens polityki titowskiej, posłużyła jako sygnał ostrzegawczy dla partii krajów demokracji ludowej.

Dlatego właśnie w momencie historycznym, gdy zagadnienie charakteru i kierunku dalszego rozwoju stosunków wzajemnych między proletariatem a chłopstwem stanowiło sprawę naczelną dla krajów demokracji ludowej, rezolucja Biura Informacyjnego stała się punktem zwrotnym w działalności partii komunistycznych i robotniczych na wsi. Wniosła ona całkowitą jasność ideologiczną i sprecyzowanie zagadnień walki klasowej w krajach demokracji ludowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, okazując olbrzymią pomoc partiom komunistycznym, uzbrajając je wobec realnej groźby odchyleń ideologicznych. Nauka marksizmu-leninizmu o prawidłowościach rozwojowych wsi w okresie przejściowym rozwinięta w rezolucji, jest niezawodnym drogowskazem dla partii krajów demokracji ludowej.

Kamieniem węgielnym ich polityki stały się znane leninowsko-stalinowskie wskazania o nieuchronnym zaostrzaniu się walki klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu; o konieczności wszechstronnego umacniania spójni gospodarczej między miastem a wsią i uporczywego rozwijania jej wyższych form; o konieczności stosowania trójjednej formuły: oparcia się o biedotę, umacniania sojuszu ze średniakiem i nieustawania w walce z kułactwem.

Partie komunistyczne i robotnicze rozwinęły jasną perspektywę walki o przebudowę socjalistyczną wsi przez dobrowolne zrzeszanie małorolnych i średniorolnych chłopów w wielkie, spółdzielcze, zespołowe gospodarstwa, wyposażone w nowoczesne maszyny rolnicze, gospodarstwa zdolne do wykorzystania zdobyczy współczesnej wiedzy rolniczej.

Doniosłe znaczenie miało również uderzenie partii przeciw lewackim zaskokom i próbom awanturnictwa, wyrażającym się w pochopnym, mechanicznym dekretowaniu tempa rozwoju spółdzielczości, w naruszaniu zasady dobrowolności, w usiłowaniach administracyjnego „rozkułaczania". Rezolucja wskazała na konieczność przygotowania niezbędnych warunków do powszechnego uspółdzielczenia wsi, na gruncie których jedynie możliwe jest przejście od polityki ograniczania kułactwa do polityki likwidacji kułactwa jako klasy.

Wniesienie pełnej jasności do polityki partii na wsi zadało miażdżący cios wszelkim oportunistycznym, wrogim grupom.

Kierownictwo PZPR z Towarzyszem Bierutem na czele w długotrwałej i zaciętej walce przezwyciężyło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne Gomułki, który w sprawach wiejskich usiłował przeforsować politykę faktycznej kapitulacji przed kułakiem, linię nieskrępowanego rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi oraz rezygnację z walki o jej socjalistyczną przebudowę.

W toku rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, w miarę jak natarcie socjalistyczne zdobywa nowe pozycje rośnie opór elementów kapitalistycznych, zaostrza się walka klasowa na wsi i konieczna jest ciągła napięta czujność na niebezpieczeństwo przede wszystkim przejawów prawicowego oportunizmu, podobnie jak i zaskoków lewackich.

Jako przykład, że niebezpieczeństwo takie w PZPR, podobnie jak w innych bratnich partiach krajów demokracji ludowej, bynajmniej w pełni nie zanikło, mogą służyć recydywy oportunistycznej bierności, jakie w połowie ubiegłego roku ujawniły się w terenowych organizacjach partyjnych w Polsce wobec prób sabotowania przez kułactwo dostaw obowiązkowych, prób poderwania w masach chłopskich tej ważnej formy spójni między miastem i wsią. Podobny charakter miała też recydywa oportunistycznego stosunku w szeregu organizacji do sprawy dalszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, co znalazło swój wyraz w poważnym zaniedbaniu na jesieni roku zeszłego pracy masowo-politycznej na rzecz dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz w wypaczaniu charakteru działalności POM-ów i ich Wydziałów Politycznych, powstałego na skutek przewagi w ich praktycznej robocie momentów techniczno - ekonomicznych nad politycznymi.

Równocześnie tu i ówdzie ciągle jeszcze mają miejsce poszczególne fakty „lewicowych" zaskoków w postaci naruszenia zasady dobrowolności przy zrzeszaniu chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR z całą siłą podniósł w swym referacie poświęconym zagadnieniom umocnienia spójni między miastem i wsią konieczność, aby „cierpliwie, wytrwale, rozważnie, ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej".

Czujna postawa aktywu partyjnego, walka na dwa fronty nieugięcie toczona w oparciu o zasadnicze wskazania rezolucji Biura Informacyjnego, stanowi istotny warunek dalszych pomyślnych przemian w układzie sił na wsi na korzyść socjalizmu.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej miały wskazania rezolucji o roli partii, podkreślające z całą mocą jej znaczenie jako najwyższej formy organizacji i najważniejszego oręża klasy robotniczej, jako podstawowej kierowniczej i kierującej siły w krajach, w których władzę w swe ręce ujęły masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Tylko taka partia mogła sprostać olbrzymim zadaniom mobilizowania klasy robotniczej do walki o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, przełamywania trudności wzrostu z tym związanych, wydobycia w klasie robotniczej maksimum aktywności, inicjatywy i ofiarności. Tylko taka partia mogła zabezpieczyć ciągły wzrost kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem, oprzeć się wzmożonemu naciskowi żywiołu drobnomieszczańskiego, skutecznie łamać rosnący opór wroga klasowego. Aby zapewnić takie podniesienie kierowniczej roli partii, jakiego wymagały stojące przed nią zadania nowego okresu, należało konsekwentnie oprzeć się o bolszewickie zasady budownictwa partyjnego, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, śmiało stosować krytykę i samokrytykę jako podstawową metodę pracy.

Perfidna działalność kliki Tito, która celowo roztopiła KP Jugosławii w tzw. Froncie Narodowym, pozbawiła ją samodzielnej roli politycznej, ustanowiła w niej iście turecki — terrorystyczny reżym, depcząc ideologiczne i organizacyjne zasady partii marksistowskiej doprowadziła do wyrodzenia się opanowanej przez titowców partii w narzędzie faszystowskiego przewrotu, w dodatek do policyjnego aparatu Rankowicza.

Zdemaskowanie w rezolucji Biura Informacyjnego tej perfidnej i zdradzieckiej działalności kliki Tito stało się sygnałem ostrzegawczym dla całego światowego ruchu komunistycznego, a zwłaszcza dla partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej.

Chodzi o to, że partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej w ciągu kilku zaledwie lat przekształciły się w partie masowe, milionowe i że w tych warunkach zdołały do nich przeniknąć również elementy wrogie, obce i karierowiczowskie.

Chodzi o to, że wiele partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej połączyło się od niedawna z partiami socjalistycznymi, względnie jak PZPR było tuż przed zjednoczeniem.

Chodzi wreszcie o to, że partie komunistyczne i robotnicze bądź wchodziły do organizacji Frontu Narodowego, bądź w innej formie współpracowały z nieproletariackimi partiami demokratycznymi.

W tych warunkach szczególnie niebezpieczna była działalność grup wrogich, oportunistycznych, które jak np. grupa Gomułki w Polsce, usiłowały wszelkimi sposobami pomniejszyć rolę partii jako kierowniczej siły, pchały partię na drogę odstępstw od podstawowej zasady leninizmu, która głosi, że partia jest skupieniem najlepszych elementów klasy robotniczej, usiłowały narzucić szeroki i bezkrytyczny werbunek do partii, pomniejszyć rolę aparatu partyjnego, uczynić z partii dodatek do aparatu państwowego.

Rezolucja Biura Informacyjnego zabrzmiała jak potężne wezwanie do czujności. W oparciu o rezolucję Biura Informacyjnego partie krajów demokracji ludowej, a w tym również i nasza partia, samokrytycznie wyciągnęły wnioski z poważnych zaniedbań w pracy ideologicznej i organizacyjnej, zaostrzyły czujność, ujawniły i rozgromiły wrogie partii grupy.

Nakaz wzmożenia czujności, płynący z rezolucji Biura Informacyjnego, posiadał ogromne znaczenie, gdyż obóz imperialistyczny w swych agresywnych zamierzeniach skierowanych przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej wyznaczył szczególną rolę dywersyjnym działaniom, których ważnym ośrodkiem była belgradzka banda szpiegów i morderców.

Proces Rajka, a w ślad za nim proces Kostowa i Dzodze, jak również zdemaskowanie w Czechosłowacji wrogiej bandy Slansky'ego, Svermovej i in. odsłoniły głęboko zakonspirowane rezerwy imperialistów, ukryte w postaci agentur w łonie partii komunistycznych i robotniczych. Ujawnienie bandy Rajka, jej powiązań z kliką Tito stanowiło duży sukces obozu pokoju, demokracji i socjalizmu w walce przeciw zbrodniczym planom imperializmu amerykańskiego. Całkowite zdemaskowanie kliki Tito na procesach Rajka i Kostowa jeszcze bardziej podkreśla genialną przenikliwość rezolucji Biura Informacyjnego.

Partie komunistyczne i robotnicze oczyszczają swe szeregi z żywiołów wrogich, oportunistycznych czy przypadkowych lub obcych i zlikwidowały już niejedno wrogie, dywersyjne gniazdo. Rozgromienie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego Gomułki wzmogło czujność i pozwoliło naszej partii zdemaskować głęboko w kierowniczych ogniwach aparatu państwowego zakorzenione agentury imperialistyczne w rodzaju sądzonej w roku zeszłym grupy spiskowców wojskowych. Agentury te wyraźnie stawiały na nacjonalistyczną grupę prawicową Gomułki i Spychalskiego, korzystając z ich poparcia.

* * *

Cztery lata, które dzielą nas od opublikowania historycznej rezolucji Biura Informacyjnego, wypełnione są nieustępliwą walką partii komunistycznych i robotniczych o wcielenie jej w życie. W toku tej walki partie krajów demokracji ludowej wyrosły i okrzepły ideologicznie i organizacyjnie, stały się uznanym wodzem politycznym klasy robotniczej i szerokich mas ludowych, organizatorem socjalistycznej gospodarki narodowej, budowniczym nowej socjalistycznej kultury. Partie te z powodzeniem spełniają swe historyczne posłannictwo, gdyż stawiają sobie za wzór wielką partię Lenina - Stalina, przodującą Partię międzynarodowego ruchu robotniczego.

(„O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową!")

Siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W ciągu ośmiu lat władzy ludowej dokonały się u nas przemiany na miarę wielu dziesięcioleci. Zmienia się oblicze kraju, zmienia się jego krajobraz. Gdzie w czasach kapitalistycznych świeciły łysiną smutne płachetka nieurodzajnych pól, dziś powstają nowe potężne fabryki, które dają zatrudnienie tysiącom i tysiącom ludzi, które podnoszą dobrobyt całej okolicy.

Cały kraj tętni pracą. Więcej, szybciej, lepiej. Nie ma dosłownie skrawka ziemi polskiej, na który nie wtargnęłoby nowe. I gdy zastanowić się przez chwilę, że zaledwie siedem lat minęło od zakończenia działań wojennych, a już są tacy, którzy snują plany nowej pożogi — to wydaje się to wprost niedorzeczne. Tak, trzeba mieszkać, być w Związku Radzieckim, w Polsce, Czechosłowacji, w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech lub w Albanii, aby zrozumieć całą niedorzeczność wojny.

Są jednak siły, które nienawidzą i boją się socjalizmu i które żyją z wojny, dla zniszczenia. Na imię im imperializm. Na te siły wskazuje Towarzysz Bierut w swym pięknym referacie, mówiąc: „Imperializm amerykański, snując zbrodnicze plany panowania nad światem, podburza do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej". Dla tego celu z gorączkowym pośpiechem imperialiści przestawiają swoją gospodarkę na tory wojenne. W imię tych planów łamią międzynarodowe umowy. Z tą myślą pokumali się z imperialistami japońskimi oraz z odwetowcami niemieckimi, wypuszczają na wolność japońskich i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i obsadzają nimi sztaby przygotowywanych armii agresji.

Mamy świadomość niebezpieczeństwa, które zagraża światu. Mamy świadomość, że to naszemu między innymi krajowi zagraża imperializm, że to nasze m. in. ziemie są tą przynętą, przy pomocy której imperialiści amerykańscy i protegowani przez nich hitlerowscy zbrodniarze wojenni pragną zapędzić do koszar Niemców z Trizonii.

Ale mamy również świadomość naszej siły, pozwalającą spokojnie spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy. W naszym obozie, w obozie pokoju i socjalizmu, w obozie przewodzonym przez niezwyciężony Związek Radziecki nie ma histerii wojennej, która przeżera obóz imperialistyczny. I nasze najgłębsze przekonanie wyraża Towarzysz Bierut, stwierdzając: „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Nasze poczucie siły — to nie mocarstwowe bredzenia marszałka zaleszczykowskiej szosy, Rydza, to nie ów sławetny guzik, który w ciągu kilku dni razem z płaszczem znalazł się we władaniu hitlerowskich najeźdźców. Nasze poczucie siły wynika z realnej oceny naszej sytuacji, którą przedstawił narodowi polskiemu przewodniczący naszej Partii, Towarzysz Bierut.

Jesteśmy częścią składową potężnego obozu pokoju i socjalizmu, rozciągającego się na przestrzeni od Łaby do Pacyfiku i liczącego 800 milionów ludzi, zamieszkujących kraje, rządzone przez lud pracujący. Na czele tego obozu stoi potężny Związek Radziecki, który raz już powalił faszystowskiego najeźdźcę, zgruchotał najpotężniejszą machinę wojenną, jaką kiedykolwiek zdołał stworzyć imperializm. Dziś Związek Radziecki jest jeszcze potężniejszy niż w chwili zakończenia wojny. Budując komunizm, buduje zarazem niezwyciężoną siłę. Fakt, że dnia 31 maja br., tj. na 2 lata przed pierwotnie przewidzianym terminem została oddana do użytku pierwsza z wielkich budowli komunizmu — kanał żeglowny Wołga — Don i Cymlański węzeł wodny wraz z elektrownią wodną — wystarczy, aby uzmysłowić sobie, jak potężny jest potencjał przemysłowy kraju zdolnego wykonać tak gigantyczną pracę w tak krótkim czasie. Ponad 90 proc. wszystkich prac wykonały mechanizmy, a prace ziemne były zmechanizowane w 97 procentach!

I gdy Towarzysz Stalin mówi, że Związek Radziecki „sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu" — to słowa jego są oparte na wielkim fundamencie materialnej potęgi ZSRR.

Jesteśmy zewsząd otoczeni przyjaciółmi. Na Dalekim Wschodzie wielki naród chiński, który pod przewodem Komunistycznej Partii przepędził ze swego kraju obcych i rodzimych imperialistów, dokonał potężnego wyłomu w obozie imperialistycznym. Walka narodu koreańskiego przeciwko amerykańskim najeźdźcom, walka narodu vietnamskiego przeciwko francuskim imperialistom, ruch narodowo - wyzwoleńczy krajów azjatyckich — sprawia, że i tam obsuwa się grunt pod nogami organizatorów nowej wojny.

Dzięki niewyczerpanym siłom socjalizmu, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego rośnie produkcja przemysłowa krajów demokracji ludowej. Potężne budowle socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Albanii wzmacniają potencjał przemysłowy i obronny tych krajów.

Na zachód od naszej granicy krzepnie gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przykładem swym, swą pokojową polityką promieniując na całe Niemcy.

„Na straży granicy polskiej — stwierdza Towarzysz Bierut — czuwa już nie tylko naród polski i żołnierz polski. Broni jej wieczysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną".

Front obrońców pokoju, front antyimperialistyczny biegnie również poprzez kraje kapitalistyczne. Prowadzona pod przewodem partii komunistycznych walka narodów włoskiego, francuskiego i innych krajów przeciwko siewcom dżumy i barbarzyństwa, przeciwko bazom amerykańskim, przeciwko amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi wojennemu, przeciwko zdradzieckim rządom burżuazyjnym — oto dalszy czynnik osłabiający obóz podżegaczy wojennych. „Masy pracujące widzą — stwierdza Towarzysz Bierut — że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, prężność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i zaborczości, wewnętrznie skłóconym, nabrzmiałym konfliktami i rozkładem, jego przewaga nad obozem wstecznictwa".

Jesteśmy ważnym ogniwem światowego obozu pokoju i naszą pracą przyczyniamy się do zwiększenia jego potęgi. W trzecim roku naszego Planu 6-letniego wartość naszej produkcji przemysłowej wzrośnie dwukrotnie w stosunku do roku 1949. W porównaniu z okresem przedwojennym nasz potencjał przemysłowy wzrośnie trzykrotnie, a w przeliczeniu na głowę ludności przeszło czterokrotnie. Już w bieżącym roku nasz młody przemysł samochodowy wyprodukuje około 10 tys. samochodów. znacznie rozszerzył swą produkcję przemysł okrętowy, budowy maszyn. produkujemy nowe polskie typy obrabiarek, traktorów itp. „...Zdołaliśmy — podkreśla Towarzysz Bierut — uruchomić i rozwinąć szereg nieznanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji, mających poważne znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności kraju i jego obronności".

Porównajmy nasz wspaniały rozwój ze stałym cofaniem się produkcji przemysłowej w Polsce kapitalistycznej. Według danych oficjalnego Rocznika Statystycznego produkcja surówki żelaznej wynosiła w 1913 r — 1,1 mil. ton, w 1938 — 0,9 mil. ton. Produkcja stali w 1913 r. — 1,7 mil ton, w 1938 r. — 1,4 mil. ton. Produkcja wyrobów walcowanych w 1913 r. — 1,2 mil. ton, w 1938 r. — 1 mil ton. To wszystko już razem z COP-em*), którym tak chlubiła się sanacja i którym mydliła nam oczy, równocześnie wyprzedając polski przemysł i co za tym idzie polską niepodległość amerykańskim i hitlerowskim imperialistom. Dziś nie ma w Polsce Harrimanów i Flicków i nie ma Folterów, Wierzbickich i Potockich, którym służyła sanacja. Władza należy do ludu i lud buduje i zabezpiecza swój dorobek. I dlatego, dzięki wysiłkowi klasy robotniczej, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, stajemy się krajem żelaza, betonu i stali i to nam daje poczucie siły.

Jakże odległe są czasy, kiedy to potrząsano u nas szabelką, kiedy to dumą sanacyjnych wodzów była kawaleria, galopująca na Błoniach Krakowskich. Jakże odległe są czasy gdy to Rydz, aby zaimponować Karolowi rumuńskiemu „mocarstwową potęgą" Polski ustawiał na lotnisku warszawskim... makiety samolotów, a z całej Polski ściągnięto tankietki, aby przedefilowały przed tym królem z operetki. Czy można więc było wówczas myśleć o zabezpieczeniu przed agresją? Dziś nasze wojsko ludowe, stojące na straży niepodległości Polski, dorobku narodu, władzy ludowej, nasze wojsko dowodzone przez syna ludu polskiego, Marszałka Rokossowskiego, wychowanego w stalingradzkiej szkole zwycięstwa — jest wyposażone w nowoczesny sprzęt bojowy.

Źródłem naszych osiągnięć, naszego burzliwego rozwoju, którego nie można porównać z rozwojem żadnego kraju kapitalistycznego, jest przyjaźń, pomoc i przykład pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu oraz świadomość najszerszych rzesz narodu polskiego. „Świadomość ta — stwierdza Towarzysz Bierut — rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego".

Świadomość nasza jest czynnikiem który nas mobilizuje do jeszcze większych wysiłków, do przyspieszania terminów wykonania planów, do przekraczania planów, do szybszego zbudowania socjalizmu. Jasno i dobitnie stawia Towarzysz Bierut zadania narodowego frontu:

„Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko przemysłowy, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych, ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni".

W narodowym froncie pod przewodem klasy robotniczej i jej Partii, pod sztandarami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina naród polski, przekształcający się w naród socjalistyczny, walczy o pokój, o umocnienie suwerenności, o socjalizm.

Kazimierz Golde

*) tzw. Centralny Okręg Przemysłowy, budowany przez sanację na terenie województwa kieleckiego, lubelskiego i części warszawskiego.

Z meldunków kontrolnych ekip korespondentów robotniczych i chłopskich

Dni gotowości do akcji żniwno-omłotowej w powiecie włocławskim

Odbyła się krótka narada. Korespondenci zostali zapoznani z instrukcją i wyjechali w teren. „Gazeta“ postawiła przed powiatowym klubem korespondentów we Włocławku zadanie przeprowadzenia kontroli „Dni gotowości do akcji żniwno-omłotowej“.

Korespondenci dobrze pamiętają zagadnienia stawiane na zjeździe korespondentów chłopskich w świetle referatu Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

„...Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie — stwierdza Towarzysz Bierut — jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości zmniejszyć nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową, a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak i w sektorze drobnotowarowym“.

Obowiązek walki o wzrost produkcji rolnej spoczywa również na korespondentach chłopskich — bojownikach o nową wieś polską.

W obecnym okresie przygotowań do akcji żniwno-omłotowej jak i w czasie trwania żniw i omłotów korespondenci przez przemyślaną krytykę przyczyniają się do likwidowania niedociągnięć w terenie, a tym samym do jak najpełniejszego zebrania plonów.

Kierownik powiatowego klubu korespondentów Jan Lewandowski jest bardzo obowiązkowy. Ambicją jego jest by ważne zadania postawione klubowi korespondentów wykonać jak najlepiej.

Lewandowski oczekuje pierwszych meldunków. Godziny szybko mijają i oto nadchodzi pierwsza ekipa z terenu. Wracają korespondenci Henryk Kaźmierski, Eugeniusz Molenda, Telesfor Nejman.

— Mamy dobre materiały — mówią.

Za chwilę przychodzi ekipa korespondentów w skład której wchodzą Tomasz Zwierzchowski, Jerzy Daroszewski i Lucjan Worowski.

Drzwi nie zamykają się. Co chwila przychodzą coraz to inni korespondenci przynosząc ze sobą szczegółowe notatki mówiące o pracy Prez. GRN, organizacji politycznych i społecznych, o stanie przygotowań do akcji żniwno - omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gromadach, w PGR, GOM, POM, GS itd.

Korespondenci wypełnili swój obowiązek rzetelnie.



Korespondenci Molenda, Kaźmierski, Nejman i inni składają kierownikowi klubu korespondentów Janowi Lewandowskiemu sprawozdania po powrocie z terenu.

niezbędne materiały do przeprowadzenia żniw i omłotów.

Pracownicy w zespołowych warsztatach we własnym zakresie wyremontowali 5 lokomobili.

Zespół PGR w Świętosławiu posiada gotowych do rozpoczęcia akcji żniwno-omłotowej 18 snopowiązałek traktorowych, 7 żniwiarek konnych; 32 traktory oraz 8 snopowiązałek znajduje się w końcowym stadium remontu.

Do omłotów przygotowano 7 kompletów omłotowych i 6 lokomobili. Wszystkie wyremontowane maszyny są już rozprowadzone na gospodarstwa. Każde gospodarstwo posiada dokładne plany pracy oraz utworzone są brygady polowe.

W czasie akcji żniwno-omłotowej nad pracą maszyn będzie czuwać specjalnie do tego celu utworzona brygada składająca się z najlepszych mechaników warsztatu.

W każdym gospodarstwie podczas największego nasilenia prac w polu zostanie zorganizowany żłobek dla dzieci, ażeby matki podczas pracy spokojne były o swoje pociechy.

Do terminowego zakończenia przygotowań do akcji żniwno-omłotowej zmobilizowały pracowników gospodarstw organizacje partyjne, wykorzystując w tym celu zebrania, narady robocze i indywidualne rozmowy z pracownikami.

W pracy nad przygotowaniem maszyn do żniw i omłotów w zespołowych warsztatach remontowych we Włocławku wyróżnili się mechanicy Stanisław Tuszyński i Jan Relniłkowski, którzy mobilizują całą załogę do jak najszybszego zakończenia remontów.

Do akcji żniwno - omłotowej dobrze przygotowane są wszystkie spółdzielnie produkcyjne.

* * *

Ekipa korespondentów przeprowadzająca kontrolę gotowości do akcji żniwno-omłotowej w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Falborzu stwierdziła, że spółdzielcy są dobrze przygotowani do żniw i omłotów.

Spółdzielnia zawarła z POM w Brześciu Kujawskim umowę na wykoszenie 50 ha pszenicy, 60 ha żyta, 11 ha mieszanki. W spółdzielni w okresie kampanii żniwno-omłotowej zostanie zorganizowany żłobek dla dzieci. ~~Spółdzielcy dla uczczenia ósmej roczni-~~ cy Manifestu PKWN postanowili żniwa i omłoty przeprowadzić w jak najszybszym czasie, do 15 września br. zrealizować swoje zobowiązania w planowym skupie zboża. Zaraz po żniwach spółdzielcy przeprowadzą podorywki i zasieją 30 ha poplonów. Do akcji żniwno-omłotowej spółdzielcy przygotowali dwie żniwiarki konne, jedną snopowiązałkę traktorową, dwie kosiarki, cztery grabiarki i jeden komplet omłotowy.

Do akcji żniwno-omłotowej przygotowane są również spółdzielnie produkcyjne: Jądrowice, Manieczki, Mikołajki i inne.

KP i KG oraz Prez. PRN i GRN winny otoczyć szczególną troską wszystkie spółdzielnie produkcyjne i komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych.

To, że spółdzielnie przygotowane są do kampanii żniwno-omłotowej zawdzięczają w poważnym stopniu POM w Brześciu Kujawskim, z którego agronomowie udzielają im porad agrotechnicznych i agronomicznych.

Szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych umożliwia

remontowane zostały daleko przed terminem dzięki ofiarnej pracy mechaników **Mieczysława Podolskiego i Grzegorza Paczkowskiego,** którzy sami, nie czekając na dostarczenie części zamiennych, systemem gospodarczym wyremontowali 7 żniwiarek, 8 grabiarek oraz 1 komplet omłotowy.

Mechanicy ci w czasie akcji żniwno - omłotowej zobowiązali się utworzyć ekipę kontrolną, której zadaniem będzie czuwanie nad tym, aby maszyny w czasie pracy w polu nie miały awarii i zbyt długich postojów.

Stwierdzić jednak trzeba, że GOM w Falborzu pomimo, że włożył wszystkie swe siły w przedterminowe wyremontowanie maszyn żniwno - omłotowych, to jednak mało jeszcze interesował się zawieraniem umów z małorolnymi i średniorolnymi chłopami.

Wprawdzie dotychczas zawarto umów na pracę żniwną na 110 ha, ale przecież GOM obsłużyć może 184 ha.

O słabej pracy pełnomocników GOM-u i braku troski o pełne wykorzystanie sprzętu rolniczego ze strony kierownictwa GOM-u świadczyć może fakt, że dotychczas nie zawarto żadnej umowy z chłopami na przeprowadzenie prac omłotowych, nie ustalono jeszcze nawet w Prezydium GRN w Falborzu planu pracy lokomobil i maszyn omłotowych.

Tak samo, nie zawarto jeszcze ani jednej umowy z chłopami pracującymi na dokonanie siewu poplonów.

Gminny Ośrodek Maszynowy w Lubieniu Kujawskim do rozpoczęcia prac żniwnych posiada gotowych 10 żniwiarek, snopowiązałkę, 2 kosiarki i cztery komplety omłotowe. Posiada również dokładny wykaz maszyn prywatnych znajdujących się w gminie. Jak wynika ze spisu — w Lubieniu oprócz maszyn, które posiada GOM znajduje się 16 żniwiarek, 2 komplety omłotowe i lokomobil oraz 420 kieratów, 252 młockarnie kieratowe, 233 wialnie.

Pełnomocnicy GOM-u zawarli już umowy na pracę maszyn żniwno - omłotowych z małorolnymi i średniorolnymi chłopami na 350 ha oraz rozpracowany został plan pracy maszyn.

Ale stwierdzić trzeba, że kierownictwo GOM-u nie dołożyło wszystkich starań do pełnego wykorzystania i przygotowania do prac żniwnych posiadanych maszyn. Np. w GOM-ie tym znajduje się traktor „Ursus“, który po niewielkim remoncie mógłby być użyty do prac w polu. Sprawą tą dotychczas nikt się nie zajął i traktor nadal niszczy się pod gołym niebem.

Tak samo kierownictwo GOM nie przywiązuje wagi do przeprowadzenia remontów 4 maszyn omłotowych. Kierownictwo stwierdza, że maszyny te nie będą w roku bieżącym oddane do użytku, gdyż potrzebują one kapitalnych remontów. Korespondenci stwierdzili, że gdyby przystąpiono do remontu tych maszyn już wcześniej, to na pewno do tej pory były by gotowe do akcji.

Konieczne więc jest, aby kierownictwo GOM-u zwiększyło swe wysiłki i zmobilizowało załogę do tego aby choć pewna część posiadanych maszyn omłotowych przygotowana została jeszcze do pracy w roku bieżącym.

Ekipy kontrolne naszych korespondentów stwierdziły, że GOM-y w Lubrańcu, Choceniu, Wieńcu, Kowalu zawarły umowy na prace żniwno - omłotowe z małorolnymi i średniorolnymi chłopami i do 10 lipca zakończą remonty maszyn.



Ostateczny przegląd traktorów przed akcją żniwno-omłotową w POM Brześć Kujawski.

Z meldunków korespondentów wynika, że nie wszystkie Prez. GRN włączyły się całkowicie do sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej.

Większość Prez. GRN pokierowała pracą w ten sposób, że poza drobnymi niedociągnięciami, wszystko zostało już przygotowane, w pozostałych są jeszcze poważne braki, które wymagają natychmiastowego usunięcia.

W GRN Wieniec instruktor rolny posiada dokładne wykazy maszyn tak GOM jak i prywatnych przygotowanych do terminowego rozpoczęcia prac żniwnych i omłotowych. Do akcji tej przygotowanych jest m. in. 119 żniwiarek oraz pewna ilość grabiarek i kompletów omłotowych. Prez. GRN posiada dokładne plany pomocy sąsiedzkiej ze wszystkich gromad. W planach tych uwzględniono interesy chłopów potrzebujących pomocy, ale plan ten, niestety, nie jest wywieszony na widocznym miejscu, lecz leży w biurku.

Również, jak stwierdza ekipa korespondentów, Prez. GRN w Lubrańcu pracuje aktywnie nad przygotowaniami do sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów. Wszystkie gromady tej gminy dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN podjęły szereg zobowiązań w sprawnym wykonaniu akcji żniwno-omłotowej. Np. m. in. gromada Sółkówek zobowiązała się żniwa przeprowadzić w dziewięciu dniach, zaraz po ścięciu zbóż przeprowadzić podorywki w trzech dniach, zasiać 10 ha poplonów i najszybciej wywiązać się w planowym skupie zboża.

Korespondenci w czasie kontroli stwierdzili, że Prez. GRN w Brześciu Kujawskim nie przywiązuje dostatecznej wagi do należytego rozpracowania planów pomocy sąsiedzkiej w gromadach. Np. sołtys gromady Kłóbka Walenty Rendzikowski nie nadesłał planu pomocy sąsiedzkiej do gminy, motywując to tym, że rzekomo w jego gromadzie takiej pomocy nikt nie potrzebuje. Tymczasem korespondenci stwierdzili, że m. in. w gromadzie Kłóbka są tacy chłopi jak Franciszek Gołaszewski i Stanisław Ziółkowski, którym potrzebna jest pomoc w postaci maszyn i sił pociągowych.

Ze sprawozdań naszych korespondentów biorących udział w przeprowadzeniu kontroli wynika, że są jeszcze pewne braki i niedociągnięcia w przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej, które należy usunąć.

Należałoby specjalną uwagę zwrócić na rozpracowanie planów pomocy sąsiedzkiej. Dobrze byłoby zachęcić wszystkie gromady do podjęcia współzawodnictwa o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie żniw i omłotów.

Obowiązkiem Prez. GRN jest wszystkie braki usunąć jak najprędzej.

Dlatego Prez. PRN i poszczególne Prez. GRN winny przejść do pracy w terenie i ściśle codziennie kontrolować stan przygotowań do akcji żniwno - omłotowej, aby wszystkie posiadane rezerwy i środki potrzebne do sprawnego przeprowadzenia bitwy o chleb w trzecim roku Planu 6-letniego zostały przygotowane terminowo.

Prez. PRN i GRN ponoszą całkowicie pełną odpowiedzialność za przebieg akcji żniwno - omłotowej.

Również za sprawny i szybki przebieg tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

są współodpowiedzialne PZGS-y i GS-y

Korespondenci przeprowadzający kontrolę przygotowań do akcji żniwno-omłotowej w gminie Kłóbka stwierdzili, że GS zaopatrzona została przez PZGS w dostatecznej ilości w niezbędne artykuły (kosy, osełki, łańcuchy itp.), potrzebne do przeprowadzenia żniw i omłotów.

Również GS w Brześciu Kujawskim i w Lubrańcu są dostatecznie zaopatrzone na okres żniw i omłotów. Staraniem członków zarządu GS zostały w tej spółdzielni przygotowane magazyny zbożowe.

Korespondenci przebywający w gminie Wieniec piszą, że w Gminnej Spółdzielni odczuwa się brak szpadli, noży do żniwiarek, oliwiarek i gwoździ. Zarząd GS złożył zapotrzebowanie do PZGS już kilka miesięcy temu, ale do tej pory nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Korespondenci z gminy Smiłowice meldują nam, że w GS-ie nie ma lemieszy, drabin do wozów, dyszli do kieratów oraz nasion na poplony.

Również, jak nam komunikują korespondenci, podobna sytuacja istnieje w GS w Kowalu, gdzie dostarczono dyszle do kieratów zupełnie nie nadające się do użytku, ponieważ są krzywe i za długie.

Korespondenci oświadczają, że w tym wypadku winę ponoszą nie tylko zarządy GS-ów, ale również PZGS, który nie przejawia dostatecznej troski o to, że od zaopatrzenia GS-ów w konieczne artykuły w poważnym stopniu uzależnione jest sprawne i terminowe przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej.

Korespondenci meldują, że

PGR-y są na ogół przygotowane do akcji żniwno-omłotowej

Ekipa korespondentów przeprowadzająca kontrolę przygotowań do akcji żniwno - omłotowej w zespołowych warsztatach PGR we Włocławku meldują, że remonty maszyn są już wykonane w 90 procentach. Wszystkie gospodarstwa zespołu zostały dostatecznie zaopatrzone w

gotowość POM w Brześciu Kujawskim

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Brześciu Kujawskim zakończył już remonty maszyn oraz zawarł umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i zespołami uprawowymi małorolnych i średniorolnych chłopów.

POM do rozpoczęcia akcji żniwno-omłotowej posiada 23 snopowiązałki, 28 ciągników i 10 kompletów omłotowych w tym 5 ciężkich wraz z elewatorami.

Po remontach przeprowadzono próbne prace i komisja orzekła, że wszystkie nadają się do przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej.

W pracach przy remoncie maszyn wyróżnił się **Jan Sikorski,** który przerobił młocarnię z panewek mosiężnych na łożyska kulkowe oraz dokonał przy niej naprawy innych części uzyskując je ze złomu.

Na szczególne wyróżnienie przy remoncie traktorów zasłużył zetempowiec **Władysław Skibiński.**

Do szybkiego zakończenia remontów przyczyniła się w dużym stopniu podstawowa organizacja partyjna, która urządzała zebrania, na których omawiano sprawę szybkiego przeprowadzania remontów maszyn i mobilizowano załogę do najszybszego zakończenia remontów.

Utworzono również na czas akcji żniwno - omłotowej brygadę składającą się z trzech mechaników, która będzie czuwała nad pracą maszyn w polu, ażeby nie było przestojów i awarii. Do tego celu poza planem wyremontowano we własnym zakresie ciągnik z przyczepką, którym będzie przewożony warsztat wraz z drużyną remontową.

Chociaż ilość zawartych umów przekracza już plan to jednak instruktorzy i agronomowie POM w dalszym ciągu zawierają umowy z chłopami pracującymi, pragnąc jak najlepiej wykorzystać posiadany sprzęt rolniczy.

Zawarte również zostały już umowy na dokonanie omłotów w ilości 630 ton podczas gdy planowo POM może wymłócić 550 ton zboża. Załoga POM postanowiła plan omłotów w poważnym stopniu przekroczyć.

Mechanicy POM-u tacy jak np. m. in. Zygmunt Kłonowski dopomagają spółdzielniom produkcyjnym w Wieńcu, Jądrowicach i innych przy remontach posiadanych przez nie żniwiarek i innych maszyn rolniczych.

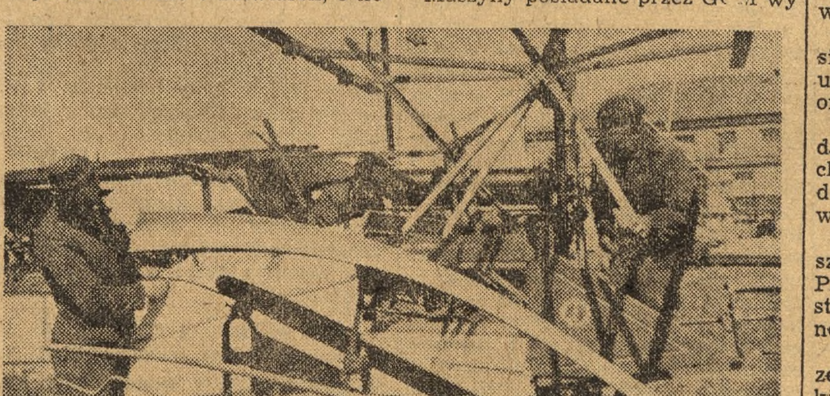
GOM-y kończą już remonty

Nasi korespondenci stwierdzili, że Gminny Ośrodek Maszynowy w Falborzu zakończył już remonty maszyn.

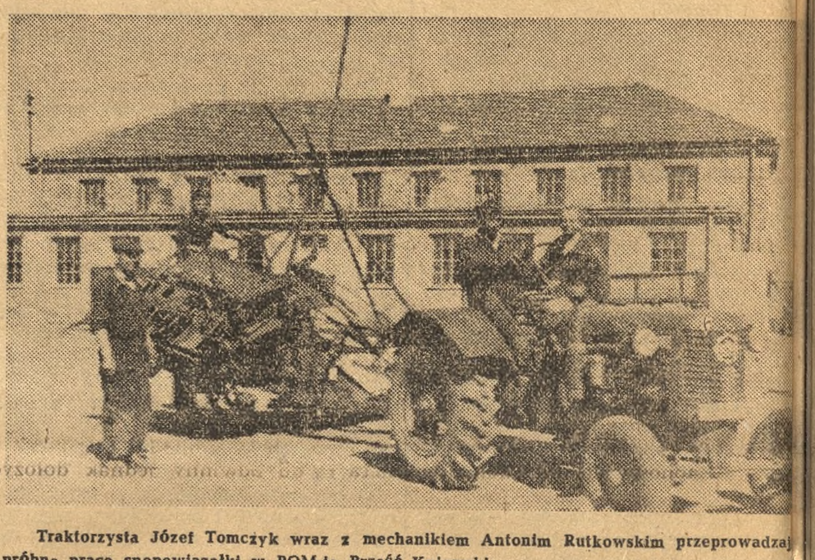
Wyremontowano 7 żniwiarek, 6 kosiarek oraz 8 grabiarek i 2 młockarnie.

Ponadto GOM posiada gotowe do akcji 2 komplety omłotowe.

Maszyny posiadane przez GOM wy



Mechanik Jan Kozłowski wraz ze swoją brygadą kończą remont ostatniej snopowiązałki w POM Brześć Kujawski.



Traktorzysta Józef Tomczyk wraz z mechanikiem Antonim Rutkowskim przeprowadzaj[ą] próbne prace snopowiązałki w POM-ie Brześć Kujawski.

Ekipa korespondentów z gminy Lubraniec melduje w jakim stopniu organizacje masowe włączyły się do przygotowania, celem sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej. Gminny Zarząd ZMP tamtej gminy odbył zebrania, na których omawiano zadania kół gromadzkich ZMP w akcji żniwno-omłotowej.

Gromadzkie koła ZMP w tej gminie biorą aktywny udział w pracy masowo-politycznej oraz pomagają gromadom w sporządzaniu planów pracy maszyn i pomocy sąsiedzkiej.

Natomiast w gm. Kowal Gm. Zarząd ZMP mało interesuje się przygotowaniami akcji żniwnej. Podobnie sytuacja przedstawia się w gminach Wieńcu i Falborzu.

Korespondenci meldują, że dobrze pracuje Gminny Zarząd ZSCh w przygotowaniach do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej w Lubrańcu. We wszystkich gromadach tej gminy odbyły się zebrania kół gromadzkich ZSCh, na których przeanalizowano dotychczasowe przygotowania i zwrócono uwagę na dokładne sporządzenie planów pomocy sąsiedzkiej.

Korespondenci stwierdzają natomiast, że w gminie Lubraniec nie włączyły się do akcji gromadzkie Koła Gospodyń ZSCh; nie odbyły one żadnych zebrań, na których by omawiały stan przygotowań do akcji żniwno-omłotowej.

Korespondenci piszą, że są jeszcze w powiecie takie koła ZSCh, które stoją na uboczu od przygotowań do żniw i omłotów np. ZSCh w Kowalu nie zorganizował do tej pory zebrania poświęconego omówieniu przygotowań w związku z szybko nadchodzącą kampanią żniwno-omłotową.

W związku z tym ZSCh winien przeanalizować swoją dotychczasową pracę i wyciągnąć odpowiednie wnioski, bo przecież sprawne i szybkie przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej zależy w poważnym stopniu od pracy ZSCh.

Pomyślne przeprowadzenie tej akcji nakłada na ZSCh poważne obowiązki w prowadzeniu pracy masowo-politycznej wśród najszerszych rzesz chłopów pracujących w kierunku mobilizacji gromad, by wbrew wrogiej propagandzie kułaków, godzących w sojusz robotniczo-chłopski wygrać zwycięską bitwę o chleb trzeciego roku Sześciolatki.

Pomyślne przeprowadzenie żniw zależy od politycznego kierownictwa organizacji partyjnych

Nasi korespondenci stwierdzili, że Komitet Gminny PZPR w Lubieniu rozwinął szeroką pracę masowo - polityczną wśród chłopów pracujących w związku z akcją żniwno-omłotową.

W tej sprawie odbyły się dwa posiedzenia rozszerzonego plenum z udziałem sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych i agitatorów.

Agitatorzy prowadzą pracę uświadamiającą w gromadach i wskazują chłopom na znaczenie sprawnego dokonania akcji żniwnej i omłotowej.

Korespondenci z gminy Wieniec piszą, że tamtejszy Komitet Gminny PZPR na posiedzeniach omówił stan przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej.

W tej sprawie odbyły się również zebrania we wszystkich gromadzkich podstawowych organizacjach partyjnych. Bliższych szczegółów jednak na tematy przygotowań sekretarz KG Józef Wiśniewski nie umiał udzielić, a przecież nie wystarczy tylko odbyć zebrania, ale trzeba zejść w teren do gromady i wśród chłopów pracujących prowadzić pracę uświadamiającą.

Każdy chłop pracujący musi zdawać sobie sprawę, musi wiedzieć jakie zadania przed nim stawia partia i rząd w trzecim roku naszej Sześciolatki. Dlatego należy aby wszyscy członkowie partii znali swoje zadania i codziennie śledzili prace przygotowawcze, z miejsca usuwając zauważone niedomagania.

Gromadzkim organizacjom partyjnym winny pomóc KG i KP.

Okres akcji żniwno-omłotowej zbliża się szybko i dlatego poruszone przez nasze ekipy kontrolne niedociągnięcia wymagają intensywnego wysiłku organizacji partyjnych, Rad Narodowych, PZGS, GS, POM, GOM, ZSCh, ZMP i Kół Gospodyń ZSCh celem jak najszybszego ich usunięcia.

Wyniki przeprowadzonej kontroli gotowości do akcji żniwno-omłotowej winny zmobilizować wszystkie organizacje masowe i aparat spółdzielczości zaopatrzenia, załogi POM i PGR do pomyślnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej.

Opracował na podstawie meldunków korespondentów

Stanisław Płodzidym

Z życia Partii

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KM PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 10 bm. o godz. 16, w Komitecie Miejskim PZPR w Bydgoszczy, Plac Pawła Findera 10 odbędzie się odprawa komisji łączności fabryk ze wsią, na którą winni przybyć: przewodniczący komisji łączności fabryk ze wsią, sekr. podstawowych organizacji partyjnych oraz przedstawiciel dyrekcji tych zakładów, w których są ekipy łączności fabryk ze wsią.

Posiedzenie Komisji do Walki ze Stonką

Posiedzenie Woj. Komisji Nadzwyczajnej do Walki ze Stonką odbędzie się dziś 9 bm. o godz. 10 w gmachu Prez. WRN ul. Stalina 3 pokój 102.

Obecność wszystkich członków komisji obowiązkowa.

—o—

Śladami listów naszych Czytelników

EDWIN KRUŻA — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy komunikuje, że kierownik sklepu nr 83 Klemens Domagalski za niewłaściwe zachowanie się w dniu 27 marca bież roku został zwolniony z pracy.

BRONISŁAW MALINOWSKI — DOBRCZ, POW. BYDGOSZCZ

Gminna Spółdzielnia SCh w Dobrczu, pow. Bydgoszcz zawiadamia, że sklepowej ob. Ilionie Szymczakowej udzielono nagany za brak troski o zaopatrzenie sklepu w pieczywo.

ROMAN RYBOWIAK — BYDGOSZCZ

Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia, że za przedłożenie listy w spóźnionym terminie prowadzący meldunki z rejonu nr 80, ob. Soliński otrzymał upomnienie.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

1 pomysł racjonalizatorski na 5 robotników

Rozwój ruchu wynalazczości robotniczej

w Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych

W Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych stale rozwija się ruch racjonalizatorski. Zakład ten jest już bardzo bliski wykonania rocznego planu usprawnień i racjonalizacji. Od początku br. napłynęła tak znaczna ilość nowych racjonalizacji, że obecnie 1 pomysł przypada średnio na 5 robotników.

Z cenniejszych racjonalizacji dokonanych w ostatnich tygodniach wymienić należy usprawnienie matryc do przyrządów, opracowane przez 2 tokarzy Bernarda Cebulę i Wiktora Stopelta. Realizacja tego pomysłu da zakładowi w ciągu 7 miesięcy br. oszczędność 164 tys zł. Racjonalizatorzy otrzymają premię w wysokości 3.350 złotych.

45 tys. zł oszczędności rocznie przyniesie racjonalizacja ustawiacza automatów Kazimierza Bębnisty, który ulepszył krzywki do automatów, dzięki czemu skrócono znacznie obróbkę pewnych detali.

Ogółem złożone w bieżącym roku pomysły przysporzą gospodarce narodowej 280 tys. zł oszczędności.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w BFSK jest w niemałej mierze zasługą obecnego kierownika komórki wynalazczości tow. Jana Przybyłka. Nie ogranicza się on do rozpatrywania pomysłów i opracowywania tematów przyszłych racjonalizacji. Kilka godzin dziennie spędza on przy maszynach zachęcając robotników do stałego ulepszania procesów produkcyjnych.

Tak np. zachęcił on do wzmożenia twórczych wysiłków mistrza Aleksego Jagodzińskiego, czołowego racjonalizatora zakładu. Tow. Jagodziński przed kilkoma miesiącami złożył kilka usprawnień, które potraktowane zostały przez dawną komisję w sposób biurokratyczny i były odrzucone. Tow. Przybyłek przeanalizował pomysły i stwierdził, iż nadają się one do racjonalizacji.

Tow. Przybyłek zachęcił również robotników Edmunda Faltyńskiego i Henryka Katiuka do pracy nad usprawnieniem piłowania pewnych detali. Szlifowanie przysparzało wiele trudności i wymagało pracy kilkunastu kobiet. Piłowanie odbywało się ręcznie. Dwaj racjonalizatorzy usprawnili czynność piłowania przez zastosowanie szlifierki ze specjalnym przyrządem. Po zastosowaniu racjonalizacji czynność tę wykonywać będą dwie robotnice.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w BFSK świadczy o wzrastającej aktywności produkcyjnej załogi i rokuje dalsze osiągnięcia w tej dziedzinie.

Rada zakładowa i dyrekcja zakładu powinny jednak dołożyć starań, aby jak najszybciej powstały tutaj brygady inżyniersko-robotnicze, których dotychczas nie utworzono. Włączenie wszystkich przodowników pracy, racjonalizatorów ,inżynierów i techników do brygad, stałe opracowywanie planów pracy, zapewni jeszcze bogatszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego w BFSK.

Jan Galicki

ROZWÓJ RUCHU WYNALAZCZOŚCI W ZAKŁADACH WYTWÓRCZYCH SPRZĘTU INSTALACYJNEGO A-4 W BYDGOSZCZY

Ruch racjonalizatorski w ZWSI posiadał dotychczas charakter żywiołowy. Z każdym dniem zwiększały się szeregi racjonalizatorów, liczne projekty usprawniały produkcję, lecz przeważnie polem usprawnień stawały się mniej istotne zagadnienia produkcji, wynikające zeń oszczędności były minimalne; tym niemniej przy łącznej ilości złożonych usprawnień składały się one na poważne sumy. Z drugiej strony trudne problemy dużej wagi czekały na rozwiązanie, stworzyły one potrzebę pokierowania ruchem racjonalizatorskim, skierowania go na właściwe drogi.

Zorganizowano brygady robotniczo-inżynierskie i brygady pomocy technicznej. Prym objęła nad nimi komórka wynalazczości. Za jej pośrednictwem dyrekcja zakładu zleca do rozpracowania najistotniejsze zadania produkcji, które ze względu na swoje rozmiary i techniczne trudności rozwiązania, nie znajdowały dotychczas miejsca na warsztacie racjonalizatorskim.

Zadaniem brygad pomocy technicznej jest pomoc racjonalizatorom w realizacji projektów, opracowywania rysunków narzędzi i sprzętu pomocniczego.

Brygada robotniczo-inżynierska pod kierownictwem inż. Karbowniczkiego opracowuje przy współudziale konstruktorów, narzędziowców, najbardziej ekonomiczną konstrukcję i technologię form do prasowania tworzyw sztucznych w oparciu o nowe zdobycze techniki radzieckiej.

Druga brygada pod kierownictwem inż. Wojciszko zajęła się opracowaniem i uruchomieniem urządzenia do elektrycznej obróbki metali.

Dzięki pracy brygad robotniczo-inżynierskich, przy współpracy robotników i inżyniera można będzie sprawniej i lepiej realizować zadania postawione przed naszą produkcją.

E. Holc

Kolorowy koncert na ekranie

Na ekran odremontowanego kina „Wolność" w Bydgoszczy, weszły dwa nowe filmy polskie produkcji Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie. Pierwszy z nich to „Mazowsze" oraz drugi „Dzieło mistrza Stwosza".

Pierwszy kolorowy film produkcji polskiej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, tak ze względu na barwę, jak i tematykę. Nie mając możności oglądać zespołu „Mazowsze" na scenie, chętnie zobaczymy go choć na ekranie. Ten pionierski film świadczy o wielkich możliwościach polskich filmowców, którzy korzystając z doświadczeń przodującej kinematografii radzieckiej, mają wszelkie dane ku temu, aby stworzyć filmy kolorowe, wartościowe tak pod względem barwy, jak i treści. Że tak nie jest, wina leży głównie po stronie realizatora i scenarzysty T. Makarczyńskiego. Chcąc pokazać koncert, pokazano nam zbyt dużo rzeczy dodatkowych, a chcąc pokazać życie, pracę i znaczenie zespołu „Mazowsze", pokazano za mało.

Nie pokazano bowiem (same słowa komentarza nie wystarczą) drogi, jaką przebyli członkowie zespołu nim doszli do Karolina, nie pokazano nam olbrzymiego znaczenia zespołu, a przede wszystkim jego wpływu na nowych odbiorców. Nie znaczy to, że film miał się rozrość do wymiarów filmu długometrażowego, ale rezygnując z pewnych partii, można z powodzeniem było dopowiedzieć to wszystko, co o zespole trzeba było powiedzieć.

I jeszcze kilka słów o barwie. Zdjęcia robione w plenerze przypominają w pewnych momentach najlepsze przykłady filmów radzieckich. Jednakże niezbyt szczęśliwa pora nakręcania filmu (październik) spowodowała, że niebo jest zbyt blade, nie widzimy błękitu. I brak najważniejszy: brak czerwieni, tak nieodzownej przy ludowych strojach.

Drugi film o Stwoszu, wyróżnia się przede wszystkim... doskonałą muzyką Panufnika. Szkoda tylko, „film sobie, a muzyka sobie". Odnosi to się przede wszystkim do momentów sharmonizowania głosu speakera z tłem muzycznym.

Film o Stwoszu i o jego ołtarzu jest niestety filmem niewykorzystanych możliwości. Daje on nam wprawdzie głębokie wzruszenie, jakie ogarnąć musi każdego na widok dzieła mistrza Stwosza. Jednakże jedyna okazja, jaka nadarzała się dzięki przeprowadzanym pracom konserwatorskim przy ołtarzu nie została w pełni przez twórców wykorzystana. Nie powiedziano nam nic bliższego o Stwoszu, o jego wiekopomnym dziele, o olbrzymiej trosce Państwa, o zabezpieczenie tego bezcennego dzieła.

Film przemawia do widza wspaniałością dzieła stwoszowskiego.

I jeszcze jedna uwaga: ołtarz Wita Stwosza prosi się o barwę. Stracona okazja. (z)

„Kucharz jaśnie pana"

Stołówka PSS nr 1 w Bydgoszczy, zaprezentowała ostatnimi czasy w jadłospisie kilka wyszukanych potraw. Np. w dniu 7 maja miałem przyjemność otrzymać do konsumcji zupę „pestkową" w smaku śliwkowym. Kierownictwo dyrekcji wpadło na doskonały pomysł zmielenia pestek i pomieszania ich ze śliwkami.

Po pewnym czasie otrzymałem dla odmiany smażoną szynkę z odpowiednim zapaszkiem, który nie pochodził od zaprawy.

Mało tego. 17 czerwca pod nazwą „rosołu z makaronem" podano mi wodnistą ciecz z rozmokłymi kluskami. Gdy zabrałem się z kolei do konsumcji boczku, dopiero po dłuższych usiłowaniach udało mi się... pogiąć nóż.

Oczywiście przeprowadziłem odpowiednie rozmowy z kierowniczką stołówki w sprawie owych potraw. Rozmawiałem też z innymi pracownikami stołówki. Jednogłośnie wskazano mi jako głównego winowajcę „mistrza" kuchni.

Na moją interwencję zareagował on jednak strasznym gniewem i wycedził: — „to nic strasznego, gorsze rzeczy się zdarzają, a zresztą ja nie dla takich gości gotowałem przed wojną, u hrabiego kuchnię prowadziłem i tam mnie chwalono".



Na propozycję spróbowania zupy pestkowej „mistrz" odpowiedział odmownie.

Ale sprawa była już dla mnie jasna. Dla hrabiego to co innego, tam trzeba było gotować uczciwie, no a dla zwykłych szarych ludzi to nawet gorsze rzeczy mogą się zdarzać...

Proponuję kierownictwu stołówki, aby codziennie zmuszało owego „mistrza" do obowiązkowej konsumcji produkowanych pod jego kierownictwem potraw. Może to pomoże... a jeśli nie, to chyba z „hrabiowskim" kucharzem poradzi sobie jakoś kierownictwo PSS.

Jong

(Opracowane na podstawie listu Tadeusza Misiaka).

Wybieramy komitety blokowe

Dalsze zebrania wyborcze odbędą się w następujących dzielnicach:

W środę, dnia 9 bm.

Blok nr 303 — ul. Jana Olszewskiego od nr 9 do 23 i od nr 14 do 22. Zebranie wyborcze przy ul. J. Olszewskiego nr 20 — szkoła o 19.

Blok nr 305 — Plac Poznański. Zebranie wyborcze przy Placu Poznańskim nr 9 — Zebek o 17.

Blok nr 365 — ul. Seminaryjna cała. Zebranie wyborcze przy ul. Seminaryjnej nr 4 o 18.

Blok nr 366 — ul. Lubelska od nr 1 do 9 i od nr 2 do 16. Zebranie wyborcze przy ul. Dolina nr 3 — świetlica Drukarza o 18.

Blok nr 368 — ul. Lubelska od nr 21 do końca i od nr 30 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Seminaryjnej nr 3 — Liceum Pedagog. wejście od ul. Wysokiej o 19.

Blok nr 369 — ul. Dolina od nr 1 do 31a i od nr 2 do 16. Zebranie wyborcze przy ul. Nakielskiej nr 11 — szkoła, wejście od ul. Dolina o 19.30.

Blok nr 370 — ul. Dolina od nr 33 do końca i od nr 18 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Nakielskiej nr 11 — szkoła wejście od ul. Dolina o 17.30.

W czwartek, dnia 10 bm.

Blok nr 226 — ul. Sieroca od nr 1 do 17 i od nr 2 do 20. Zebranie wyborcze przy ul. Traugutta nr 5 — Dom Młodzieży o 18.

Blok nr 304 — ul. Jana Olszewskiego od nr 25 do końca i od nr 24 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Jana Olszewskiego nr 20 — szkoła o 18.

Blok nr 367 — ul. Lubelska od nr 11 do 19 i od nr 18 do 28. Zebranie wyborcze przy ul. Lubelskiej nr 13 o 18.30.

Blok nr 371 — ul. Różana cała. Zebranie wyborcze przy ul. Nakielskiej — szkoła wejście od ul. Dolina o 19.

Zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego

W czwartek, dnia 10 lipca br. o godz. 19 w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego na Bielawkach odbędzie się posiedzenie Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Referat pt. „Nauka Lepieszyńskiej o powstawaniu elementów komórkowych z substancji żywej niekomórkowej", wygłosi prof. dr Kurkiewicz z Poznania.

Zarząd BTL uprzejmie prosi Kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Jednocześnie zawiadamiamy, że biblioteka lekarska ze względu na okres urlopowy będzie nieczynna od 15. 7. — 15. 8. br.

Uwaga, prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PKP „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Ze sportu

CDSA — Reprezentacja CSR 2:1

MOSKWA. W poniedziałek 7 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużyną CDSA a reprezentacją Czechosłowacji.

Mecz zakończył się zwycięstwem CDSA 2:1.



W ub. poniedziałek w godzinach rannych wyjechała do Helsinek polska ekipa olimpijska.

NA ZDJĘCIU: Olimpijczycy defilują po ostatnim apelu, który odbył się na zakończenie obozu w AWF. Foto CAF.

Wokół naszych olimpijczyków

Mecz piłkarski Francja — Polska, który odbędzie się w dniu 15 bm. w Lahti poprowadzi sędzia holenderski Van de Meer. Pierwsza runda turnieju piłkarskiego rozpocznie się 18 lipca.

* * *

Polska ekipa olimpijska zakwaterowana zostanie w Otaniem, „mieście studentów", gdzie przebywa już część ekipy radzieckiej i rumuńscy piłkarze. Miejscowość ta jest oddalona od Helsinek o 6 km.

* * *

Tak licznej ekipy (134 osoby) Polska dotąd na igrzyska olimpijskie nie wysłała. Polacy ubrani są w amarantowe marynarki i białe spodnie, a kobiety w białe spódniczki. Codzienny strój składa się z granatowego sweterka i białych spodni.

* * *

Na ostatniej Olimpiadzie największy sukces odniósł... kompozytor Jerzy Turski. Zdobył on złoty medal za „Symfonię olimpijską". Wajsówna zajęła 4 miejsce w rzucie dyskiem (drugie w Berlinie, trzecie w Los Angelos), Adamczyk znalazł się na szóstym miejscu w dziesięcioboju, a Antkiewicz zdobył brązowy medal w boksie w wadze piórkowej.

* * *

Pierwsi ruszą do boju piłkarze, a następnie gimnastycy. Nasi lekkoatleci wystartują 20 lipca. Bokserzy rozpoczną swe walki dopiero 28 lipca. Zakończenie turnieju bokserskiego nastąpi 2 sierpnia.

* * *

Nasi zawodnicy przewożeni będą własnymi środkami lokomocji. Z ekipą udały się także nasze „Warszawy" i „Stary".

—o—

Nowe rekordy Polski w pływaniu

Pływacy przebywający na obozie Kadry Narodowej w Szczecinie pobili 6 rekordów Polski seniorów i 3 rekordy juniorów. Rekordy seniorów ustanowili: na 500 m st. kl. A. kobiet — Kubikówna 8:43,5, 400 m st. kl. B — Renata Gryszczykówna 7:02,6, na 100 m z granatem Bełczyk 1:11,2, Cichoński na 100 m kl. B. 1:11,8. Dalsze rekordy seniorów ustanowiły sztafety męskie 4 x 100 m grzbiet. w czasie 4:53,4 oraz 4 x 200 m st. klas. A 11:21,1.

Rekordy Polski juniorów ustanowiły: Kirchnerówna na 400 m st. grzbiet. 6:29,8, Sambala również na 400 m st. grzbiet. 5:37,4, sztafeta 4 x 100 m st. grzbiet. 5:02,8.

—o—

Graj mistrzem Pomorza

(B) Na jeziorze Charzykowskim w Chojnicach odbyły się żeglarskie mistrzostwa Pomorza w klasie H. Tytuł zdobył Graj Gwardia (Bdg), który osiągnął 5.026 pkt., przed Draimem Ogniwo (Bdg) 4.684 i L. Gierszewskim Budowlani (Chojnice) 3.646 pkt. W zawodach brało udział 13 żeglarzy. (p)

Sport w Związku Radzieckim

MOSKWA. W dn. 7 bm. zakończony został 8 etapowy wyścig kolarski Moskwa — Charkow — Moskwa, którego trasa wynosiła 1.350 km.

Ostatni etap Tuła — Moskwa (139 km) zakończył się zwycięstwem mistrza sportu Paraszajtisa 4:50,16.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Paraszajtis.

* * *

Na stadionie Dynamo w Kujbyszewie rozegrany został turniej o puchar ZSRR w koszykówce mężczyzn i kobiet.

W finałowym spotkaniu koszykarki Moskiewskiego Instytutu Lotniczego pokonały drużynę Instytutu Kultury Fizycznej z Rygi w stosunku 39:28.

W turnieju koszykówki mężczyzn puchar zdobyła drużyna Dynamo — Ryga, która w finale wygrała z WWS (Moskwa) 55:34.

60 nowych kierowców samochodowych

W dniu 15 czerwca br. ukończyło 60 nowych kursantów kurs samochodowy. Kursanci rekrutowali się z młodzieży. Kurs powyższy prowadzony był przy Liceum Rolniczo-Weterynaryjnym przez Ligę Przyjaciół Żołnierza.

Zaznaczyć należy, iż wszyscy uczęszczający na kurs zdali egzamin pomyślnie. Część kursantów korzysta już z przyznanego prawa jazdy.

„Gazetę Pomorską"

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ" u kolportera w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium

Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12. tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.

Redaktor techniczny i korektornia 38-73.

Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz. ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16. tel. 48-08.

E-3-11543

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form. 75/115,5, rodzaj druk. mat. klasa VII gramatura 50 g.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Akcja „B". (16, 18 i 20).

POLONIA — „Hamlet" (godzina 16 i 19).

WOLNOŚĆ — „Mazowsze" (g. 14,45 do 21).

GRYF — „Dzieci ulicy" (g. 17 i 19).

ORZEŁ — „Małżeństwo aktorki" (g. 17 i 19).

BAŁTYK — „Szalony lotnik" (g. 17 i 19).

MIR — „Bohaterowie Mandżurii".

ROZMAITOŚCI Przegląd sportowy 2/52. Węgiel. Kręcimy film w górach.

OGRODOWE BAGATELA — „Słońce wschodzi" (o zmroku).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA

— przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 5 bm. godz. 22 do soboty, dnia 12 bm. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieścia i Bielawy —pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja nr 5 — tel. 23-46. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Już 17 lipca

ciągnienie LOTERII PIENIĘŻNEJ

NIE ZAPOMNIJ KUPIĆ LOSU!

Poszukiwania pracowników

TAPICERÓW przyjmie **Spółdzielnia Tapicerów** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 32. (975K

PRACOWNICY FIZYCZNI potrzebni zaraz **Rejonowe Biuro Handlu Sprzętem Samochodowym** w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 19. Wynagrodzenie dobre. (976K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy** „Dziewiarz" w Bydgoszczy. Reflektujemy na siły fachowe. Warunki dobre. Zgłoszenia Al. 1 Maja 53. (966K

MASZYNISTKA wykwalifikowana na uposażeniu premiowym, RZEMIEŚLNICY na akordzie i ROBOTNICY niewykwalifikowani potrzebni **Bydgoskie Zakłady Papiernicze** Bydgoszcz, ul. Siedlecka 10. (971K

10 PRACOWNIKÓW fizycznych do transportu i piekarń oraz DWÓCH ŚLUSARZY zatrudnią od zaraz **Bydgoskie Zakłady Piekarskie** w Bydgoszczy. Zgłoszenia: sekcja personalna Al. 1 Maja 9 w podwórzu. (972K

MAGAZYNIERA, BUFETOWE, KUCHARZA (rki), POMOCE KUCHENNE, ROBOTNIKÓW fizycznych oraz SPRZEDAWCÓW peronowych poszukują **Kolejowe Zakłady Gastronomiczne** na dworcu głównym w Bydgoszczy. Zgłoszenia w biurze zakładu na dworcu głównym. (945K

1 REFERENTA gospodarki cieplnej i olejowej w kwalifikacjach, TECHNIKA-MECHANIKA, STOLARZY, PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych na oddział IV ul. Garbary 24, PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych, MĘŻCZYZN i KOBIETY przyjmą natychmiast **Bydgoskie Fabryki Mebli** Bydgoszcz. Zgłoszenia ul. Dworcowa 12. (959K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl setkę „Wiktoria" Bydgoszcz, ul. Kościuszki 37. (2500G

ZGUBY

ZGUBIONO wszelkie dokumenty na nazwisko Ceranowski Józef, zam. Brzozowebłota pow. Tuchola. (2499G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F./VI/12854 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Tuchola Wieś oraz pokwitowanie do wydania dowodu osobistego na nazwisko Merkułowa Anna zam. Tuchola Wieś. (2506P

RÓŻNE

SKRADZIONO legitymację kolejową nr 482972, bilety bezpłatne nr 196802 oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Jasiek Izydor, Sępólno. (2501P

Kolporter prasy partyjnej -propagatorem, agitatorem i organizatorem czytelnictwa

Fabryka fabryk

W. KARPOW
Naczelny inżynier fabryki maszyn w Nowo - Kramatorsku, laureat Nagrody Stalinowskiej

Nie tylko na Ukrainie, gdzie się to przedsiębiorstwo znajduje, lecz i w całym kraju jest szeroko znana Nowo - Kramatorska Fabryka Maszyn, która jest jednym z głównych dostawców urządzeń technicznych dla przedsiębiorstw Związku Radzieckiego. Fabryka zdewastowana przez hitlerowców w okresie drugiej wojny światowej została w bardzo szybkim tempie odbudowana. Przedsiębiorstwa metalurgiczne naszego kraju otrzymały już stąd wiele różnorodnych urządzeń technicznych, w tej liczbie dwa ciężkie zgniatacze (blumingi), 180 metrowe, wagi 4.000 ton.

Kopalnie węgla otrzymują z fabryki największe dźwigi szybowe z podwójnym cylindryczno - stożkowym bębnem o średnicy 9 metrów. Taka maszyna podnosi ładunek o wadze 12 ton i czyni to z szybkością pociągu pospiesznego.

Fabryka wyprodukowała olbrzymie koparki do kopalni odkrywkowych. Maszyna o wadze 1.050 ton przesuwa się przy pomocy 4 wózków gąsienicowych. W przeciągu 50 sekund mechaniczny kopacz wybiera i odrzuca na bok 15 metrów sześciennych gruntu — taka jest pojemność jego czerpaka.

Nowo - Kramatorska fabryka wyprodukowała wielką serię automatycznych koparek z czerpakiem o pojemności do 4 metrów sześciennych. Koparki te pracują z powodzeniem na wielkich budowlach komunizmu.

Produkcja tego rodzaju maszyn stała się możliwa dzięki wyposażeniu przedsiębiorstwa w najnowsze urządzenia techniczne. W oddziałach fabryki można kuć sztaby o wadze 200 ton, wykańczać części maszyn o średnicy ponad 10 metrów.

Powojenne dzieje Nowo - Kramatorskiej fabryki — to dzieje nieustannego doskonalenia wytwórczości, śmiałego rozwiązywania skomplikowanych zadań technicznych. Jako przykład może służyć wykonanie zamówienia dla Cymliańskiej Elektrowni Wodnej.

Fabryka otrzymała ofertę wyprodukowania 4 jedenasto-metrowych statorów turbin wodnych w przeciągu 9 miesięcy. Inżynierowie żywo omawiali sprawę terminu zamówienia. Kierownik przedsiębiorstwa Wasilij Docenko, pojmując, jak ważne dla kraju jest pospieszne wykonanie zamówień dla wielkich budowli komunizmu, wystąpił z oryginalnym pomysłem nowatorskim:

— Trzeba — powiedział Docenko — każdą część statora odlewać oddzielnie, a następnie połączyć poszczególne części za pomocą spawania. To da nam możność przedterminowego wykonania statorów!

W toku prac, robotnicy fabryki, wspólnie z pracownikami Instytutu Spawania im. Patona rozwiązali zagadnienie automatycznego spawania metali grubości do 180 milimetrów.

Dodatni wynik, otrzymany przy zastosowaniu konstrukcji spawanej, natchnął myślą zastosowania na szeroką skalę produkcji wielkich elementów maszyn — składających się z części odlewanych, połączonych spawaniem. Łączenie przy pomocy spawania w pierwszym wypadku części odlewanych, w drugim — odlewanych i kutych, w trzecim odlewanych części z materiału walcowanego, znalazło duże zastosowanie w wytwórczości fabryki.

Rozwój techniki spawania, zastosowanie metody automatycznego i półautomatycznego spawania dały fabryce możność produkowania ciężkich, spawanych suwnic odlewniczych do dźwigów o nośności 260 — 350 ton, przy czym ten system produkcji jest dwukrotnie szybszy od produkcji takich samych suwnic metodą nitowania.

Duże zainteresowanie wzbudza techniczne rozwiązanie zagadnienia wytwórczości walców, przeznaczonych do walcowania na zimno cienkich blach stalowych. Jeszcze do niedawna monopol na dostawy walców do walcowania na zimno, o średnicy 500 milim. i długości beczki do 2.000 milim. posiadały wyłącznie niektóre przedsiębiorstwa amerykańskie. Zachowując w tajemnicy skomplikowaną technologię produkcji i ograniczając rozmiary dostaw, monopoliści dyktowali wysokie ceny na rynku światowym i wstrzymywali rozwój systemu walcowania na zimno w innych krajach. Kolektyw fabryki w Nowo - Kramatorsku opracował z powodzeniem własną technologię produkcji walców, które w szeregu wypadków walcują dwukrotnie większą ilość cienkiej blachy stalowej, niż podobne walce amerykańskich firm.

Fabryki samochodów i ciągników zaopatrują się w nowo - kramatorskie maszyny o ciśnieniu roboczym do 2.000 ton. Metalurgiczne przedsiębiorstwa krajowe korzystają z nowo-kramatorskich mieszarek o pojemności 600 i 1.300 ton.

Ścisła współpraca konstruktorów z robotnikami - stachanowcami, staranne badanie doświadczeń eksploatorów, wszystko to sprzyjało szybkiemu rozwojowi wytwórczości nowych maszyn.

Masowe współzawodnictwo socjalistyczne, racjonalizatorskie pomysły nowatorów dały możność przedterminowego wykonywania zamówień, napływających do nowo - kramatorskiej fabryki z całego kraju.

Szybkościowe skrawanie metali weszło w życie w mechanicznych oddziałach fabryki, jako normalny proces technologiczny. Jeżeli w 1946 roku szybkościowe skrawanie stosowało się tutaj na nielicznych obrabiarkach — dorywczo, to w 1951 roku szybkościowymi narzędziami skrawającymi pracowało już 267 obrabiarek, co dało możność zaoszczędzenia 120.000 obrabiarko - godzin.

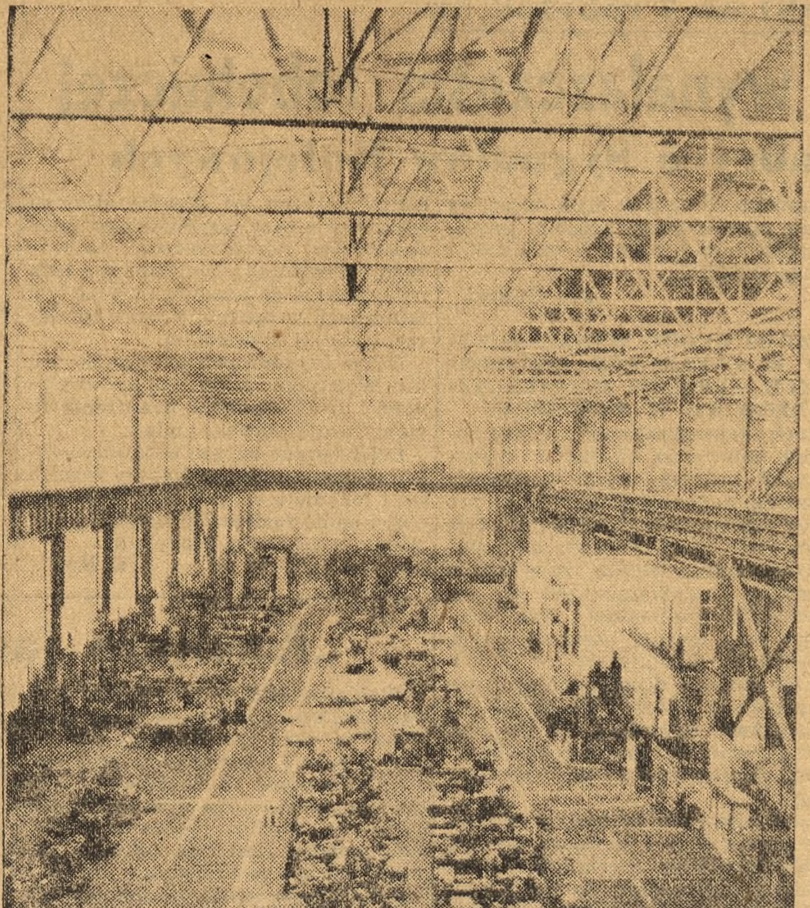
W fabryce została opracowana metoda postępowego frezowania kół zębatych. Wyprodukowano frez ślimakowy o wysokiej wydajności, p. n. „Progres", który znalazł szerokie zastosowanie w wielu fabrykach naszego kraju. Te frezy, posiadające powierzchnię zewnętrzną, wykonaną po krzywej eliptycznej, zdejmują wszystkimi swoimi zębami wióry jednostajnej grubości. Wydajność pracy na oddziale frezarek wzrosła w przybliżeniu dwukrotnie. Obecnie montuje się frez „Pobieda", który powinien zwiększyć wydajność obróbki wykańczającej mniej więcej trzykrotnie.

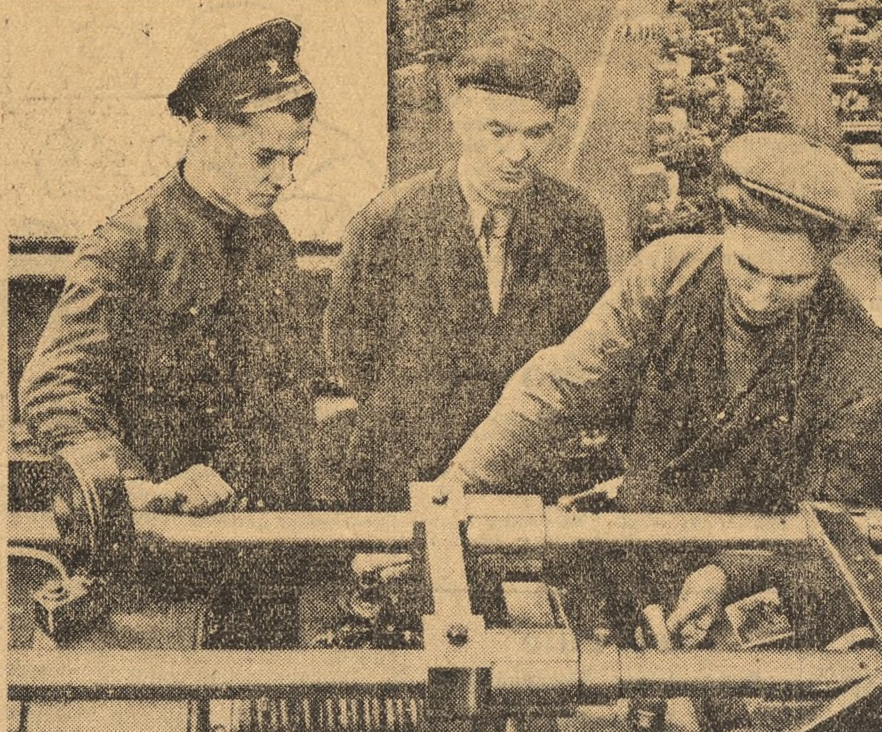
Przy opracowywaniu nowej, postępowej technologii i przodujących form organizacji pracy, ogromną rolę odegrały patriotyczne poczynania stachanowców. Na przykład znany w fabryce majster Pantielej Korniew osiągnął to, że cały jego odcinek stał się stachanowski. We współzawodnictwie z Mikołajem Rossijskim, laureatem Nagrody Stalinowskiej, majstrem moskiewskiej fabryki „Kalibr", Korniew osiągnął wspaniałe wyniki. Za przykładem Pantieleja Korniewa poszło wielu robotników i majstrów fabryki w Nowo - Kramatorsku.

W przedsiębiorstwie rozwinął się ruch instruktorów metod stachanowskich, znamionujący przejście od indywidualnych rekordów do ogólnego podniesienia się wydajności pracy, do utworzenia nie tylko pojedyńczych placówek, lecz i całych oddziałów stachanowskich.

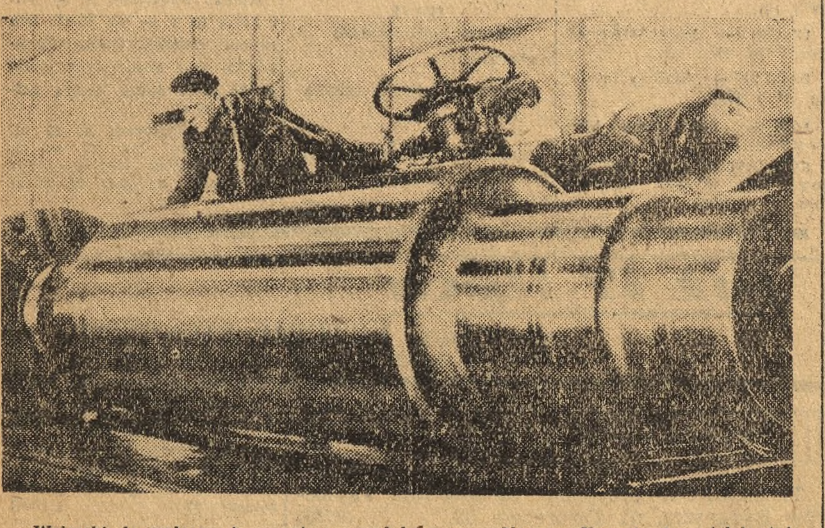
Instruktorzy — a jest ich w fabryce ponad 200 — to robotnicy, którzy osiągnęli najwyższy stopień doskonałości w stosowaniu postępowych metod pracy i pod względem poziomu wiedzy technicznej zbliżają się do inżynierów.

Wykorzystując osiągnięcia nauki radzieckiej, rozpowszechniając na szeroką skalę doświadczenia nowatorów, kolektyw Nowo - Kramatorskiej fabryki nieustannie bada i znajduje nowe drogi postępu technicznego. Ludzie radzieccy dobrze wiedzą, że tylko socjalizm w sposób trwały i niepodzielny oddaje postęp techniczny na usługi żywotnych spraw narodu.





NA ZDJĘCIU u góry: Stachanowski odcinek oddziału, w którym pracuje majster P. Korniew nowator wytwórczości.
Poniżej: P. Korniew (w środku grupy) przygląda się jak wyszkolony przez niego instruktor Sztaba zaznajamia młodego robotnika Iwana Doszczuka z stachanowskimi metodami pracy.
(Foto Sowiecki Sojuz)



Walcarki do walcowania na zimno produkowane w Nowo - Kramatorsku wielokrotnie przewyższają walcarki amerykańskie. NA ZDJĘCIU: Szlifowanie walcarki.

Teraz jadę w lepszym towarzystwie

Z Kaziem znamy się od dziecka i bardzo się lubimy. Razem chodziliśmy do szkoły, razem łowiliśmy ryby w łasze wiślanej, razem zdawaliśmy maturę i razem nas zredukowano na kilka lat przed wojną. Różnica między nami jest ta, że Kazio jest sprytny i zawsze sobie daje radę. A ja, pożal się Boże! W zeszłym roku Kazio zaproponował mi spędzenie wspólnych wczasów na jeziorach mazurskich.

„Zobaczysz" — rzekł Kazio — „urlop będzie pierwsza klasa i do domu wrócisz z grubą forsą".

„A cóż takiego będziemy tam robić?" — pytałem zdumiony.

„Jak to? Nie wiesz co się robi nad jeziorem? Ryby będziemy łowić".

Roześmiałem się. Nasze dawniejsze połowy w łasze wiślanej nie miały żadnej wartości rynkowej. Często matka oddawała cały nasz połów kotu.

W kilka dni później wysiadłem razem z Kaziem w pewnej miejscowości nad jeziorem Śniardwy.

Okolica wspaniała. Śniardwy — jak małe morze. Ze środka nie brzegi nie widać, a na około niskie pagórki, pokryte gęstym lasem. Wymarzona miejscowość dla wczasowiczów.

Ale Kazio nie pozwolił mi zachwycać się tymi widokami. Już rankiem następnego dnia wynajął łódkę i wyjechaliśmy na jezioro.

„Najpierw praca, a później przyjemności" — mruczał sentencjonalnie Kazio.

Rzeczywiście nasza wyprawa niczym nie przypominała ani zabawy, ani sportu. Łowiliśmy na spinning i już po paru godzinach mieliśmy w łodzi kilkanaście dużych ryb, w tym kilka węgorzy.

„To się dopiero zadziwią znajomi, kiedy im pokażemy nasze zdobycze" — rzekłem do Kazia.

„Zwariowałeś, czy co" obruszył się Kazio. „Pokażemy tylko kilka małych rybek i będziemy narzekać na zły połów. Teraz wiosłuj — popłyniemy do tej zatoczki".

Na brzegu ukryty w zaroślach czekał na nas właściciel łódki. Kazio sprzedał mu ryby i wziął niemałe pieniądze. I tak było codziennie. Kazio promieniał — wspaniały sport!

Nie brakło nam jednak konkurentów. Z okolicznych miast i miasteczek przybyli różni „sportowcy" przeważnie z prywatnej inicjatywy, którzy na dobre się nad Śniardwami zagospodarowali, a łowili ryby całymi tonami.

Nie spotykaliśmy tylko prawie zupełnie chłopów, rybaków, którzy do takiego „sportu" nie mieli ani czasu, ani



pieniędzy, no i „smykałki", czyli tzw. kombinacji.

Podczas ostatnich dni wczasowych poznaliśmy się z kierownikiem zespołu rybackiego PGR-u. Ogromnie narzekał na rabusiów grabiących cudze mienie.

„Sprowadzamy za drogie pieniądze z zagranicy zarybek węgorzy — mówił, — a ci tutaj nam wyłapują. Rybacy z naszego zespołu pracujący na akord skarżą się, że nie mają już ani połowu ani zarobku. To jest zwykłe kłusownictwo, a nie sport. Żeby to wszyscy — westchnął kierownik — tak postępowali jak pan i pański kolega. Wy naprawdę traktujecie wędkarstwo, nie jako zarobek (Kazio stale pokazywał mu kilka nędznych płotek) ale jako miłą rozrywkę. Czas już byłoby skończyć z kłusownikami, którzy wyłapują ryby dostarczane do miast, do sklepów i gospód, a nie na pasek".

Nic nie mówiłem, robiłem się ze wstydu czerwony niczym burak. Stało się dla mnie jasne dlaczego Kazio taił nasze połowy.

W tym roku przed paru tygodniami znów spotkałem Kazia. „Wiesz co — rzekł do mnie z oburzeniem. Różni kłusownicy tak rabowali jezioro z ryb, że wyszło rozporządzenie, które zabrania łowić z łódki i na spinning. Wolno łowić tylko z brzegu i to na zwykłe wędki. Nic z tego nie będzie".

Długo jeszcze mówił Kazio o nowym zarządzeniu — dobrze go widać przestudiował.

„Wybierzemy się kiedyś na Mazury?" — „A cóż ja tam będę robił?" — A ja czym prędzej pożegnałem się z nim. Jadę w tym roku nad Śniardwy w lepszym towarzystwie.

B.B.

Sport

Kto zdobędzie puchar „Gazety"

Pływacy Pomorza przygotowują się do wielkiego wyścigu

Moment startu do V wyścigu pływackiego „Gazety Pomorskiej" — „Wpław przez Bydgoszcz" zbliża się wielkimi krokami. Już za kilkanaście dni w nurtach Brdy kilkaset zawodników Pomorza stanie do walki o miano najlepszego pływaka.

Sekcje pływackie poszczególnych kół sportowych starannie przygotowują się do tej wielkiej imprezy. Sprzyjająca pogoda umożliwia przeprowadzanie intensywnych treningów, dlatego też należy oczekiwać, iż wyniki w tegorocznym wyścigu będą lepsze, aniżeli w latach ubiegłych.

Wszystkim przyszłym uczestnikom „Wpławu" przypominamy raz jeszcze, że zgłoszenia można nadsyłać do Redakcji „Gazety Pomorskiej", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13 indywidualnie względnie zbiorowo do dnia 17. 7. br. włącznie.

Wyścig odbędzie się we wtorek 22 lipca. Start do I biegu nastąpi o godzinie 11. Zawody odbędą się w następujących kategoriach: dla chłopców i dziewcząt (rok ur. 1936-37) juniorów i juniorek (r. ur. 34-35), seniorów i seniorek. W biegu starszych startować mogą zawodnicy urodzeni w roku 1915 i wcześniejsze roczniki.

Najlepszy zespół w klasyfikacji ogólnej wyścigu (liczy się pierwszych 10 miejsc w każdym biegu) otrzyma puchar przechodni „Gazety Pomorskiej".

Jak wiadomo puchar w latach 1949—50—51 zdobyli pływacy bydgoskiego Kolejarza.

„Wielkie dni" piłkarzy pomorskich

Piłkarze OWKS po swym ostatnim zwycięstwie nad szczecińską Gwardią zdecydowanie prowadzą w tabeli rozgrywek grupy I — II ligi. Następna drużyna pomorska Kolejarz (Toruń) posiada o 3 pkt. (11) mniej od wojskowych.

Wydaje się, że OWKS znajduje się w dalszym ciągu w dobrej formie i że do końca rozgrywek nie opuści stanowiska przodownika grupy.

Druga runda mistrzostw rozpoczyna się 27 lipca. Wojskowi pierwszy swój mecz rozegrają w Bydgoszczy z toruńskim Kolejarzem, W tym samym dniu bydgoscy gwardziści gościć będą swych kolegów ze Szczecina, a Kolejarz (Bydgoszcz) wyjedzie do Słupska.

Piłkarzy pomorskich, zanim przystąpią do mistrzostw czekają jeszcze dwie poważne próby. 17 lipca w Bydgoszczy reprezentacja naszego okręgu spotka się z austriacką drużyną FAC (Wiedeń), która zajmuje ósme miejsce w lidze. 20 lipca przeciwnikiem naszych piłkarzy będą reprezentanci Śląska. W zespole przedstawicieli hutników i górników ujrzymy czołowych graczy z Chorzowa, Katowic i Bytomia. W środę w Toruniu o godzinie 18.15 rozegrane zostanie spotkanie treningowe między reprezentacjami Pomorza A i B. Po meczu ustalony zostanie ostateczny skład na spotkanie z Austriakami.

W sobotę i niedzielę bydgoski Kolejarz organizuje wielki czwórmecz. Do Bydgoszczy zjadą najlepsze zespoły ZS Kolejarz z Warszawy, Poznania i Torunia. W sobotę dojdzie do interesujących pojedynków między Kolejarzem Toruń i Kolejarzem Poznań oraz Kolejarzy Bydgoszczy i Warszawy. Mecze rozgrywane będą na nowym, wspaniałym stadionie Kolejarza przy ul. Leśnej.



Zatopek (CSR) jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do złotego medalu w biegu na 10.000 m. Zatopek pragnie startować na Olimpiadzie również w maratonie i na 5.000 m.

Kto będzie reprezentować sport pomorski na Olimpiadzie

Na XV Igrzyskach Olimpijskich, barw sportu Polski Ludowej bronić będzie ponad 130 zawodniczek i zawodników. Wśród nich, 6 nosi na piersiach emblematy bydgoskich i toruńskich ogniw sportowych.

Sportowców pomorskich na Olimpiadzie w Helsinkach reprezentować będą: Szwajkowska i Weinberg z bydgoskiej Gwardii, pięściarz bydgoskiego Kolejarza — Niedźwiecki, bramkarz drużyny hokeja na trawie Kolejarza (Tor) — Tulidziński, wioślarze — Wieśniak (OWKS) i Świątkowski (Stal-Bydg).

Do Helsinek wyjedzie jeszcze kilku innych rodowitych bydgoszczan, a mianowicie: pływaczka Mrozówna, która obecnie reprezentuje barwy Kolejarza (W-wa), wioślarz Teodor Kocerka (AZS W-wa) oraz sprinter Buhl (Gwardia Krak.)

Życzymy im, aby godnie reprezentowali barwy ludowego sportu i osiągnęli w walce z najlepszymi sportowcami świata jak najlepsze wyniki.

Przed Świętem Lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Zbliża się Dzień Lotnictwa ZSRR. W zakładach przemysłowych i fabrykach, kołchozach i sowchozach, w aeroklubach czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu tradycyjnego Święta Stalinowskiego Lotnictwa. Wygłaszane są odczyty i pogadanki o roli Lenina i Stalina w stworzeniu radzieckiej floty powietrznej, o pierwszeństwie kraju radzieckiego w dziedzinie lotnictwa, o nowych osiągnięciach radzieckiej nauki lotniczej i techniki.

Obecnie Związek Radziecki zajmuje w ogólnej liczbie rekordów w sporcie lotniczym pierwsze miejsce na świecie. M. in. spadochroniarze radzieccy — Witalin, Soczniew i Tonkonig ustalili nowy wszechzwiązkowy rekord dokładnego lądowania ze spadochronem z wysokości 1000 metrów do koła o promieniu 200 metrów. Szereg rekordów osiągnięto również w sporcie modelarskim. Model helikoptera konstruktora Bespałowa rozwija szybkość przeszło 51 km na godzinę.

W Moskwie odbędzie się wielka defilada powietrzna.



Ważny jest w tej chwili naszym najlepszym tyczkarzem. Ten młody student reprezentować będzie barwy Polski na Olimpiadzie w Helsinkach.

XV Helsinki

Zygmunt Weinberg bydgoski gwardzista krok po kroku zbliżał się do granicy 15 m która trójskoczkowi pozwala w konkurencji międzynarodowej oczekiwać zajęcia punktowanej pozycji. Trzeba jednak pamiętać, że mistrzowie tej konkurencji — Japończycy, triumfowali na trzech po sobie kolejno następujących olimpiadach w latach 1928, 1932 i 36, zbliżając się, a nawet osiągając odległość 16 m.

A oto jakimi skokami zapewnili sobie złoty laur zwycięzcy olimpiad:

Rok 1896 — 13,71 m, 1900 14,43 m, 1904 — 14,33 m, 1908 — 14,92 m, 1912 — 14,76 m, 1920 — 14,50 m, 1924 — 15,52 m, 1928 — 15,21 m, 1932 — 15,72 m, 1936 — 16 m.

Przyjrzyjmy się teraz, chociażby pobieżnie, jakie wyniki osiągają w trójskoku zawodnicy różnych państw w ostatnich przed Helsinkami zawodach. W Long Beach — Asbangh skoczył 15,46 m. W Rzymie Simi osiągnął odległość 14,62 m, a Bertacca — 14,60 m. W Rio de Janeiro trójskoczek da Silva uzyskał 15,45 m. Szczerbakow (ZSRR) 15,50 m.

Nie ulega wątpliwości, że i na tegorocznej olimpiadzie tylko ten z zawodników może liczyć na znalezienie się w czołowej grupie trójskoczków świata, który przekroczy 15 m.